

Sprawy uniwersyteckie w komisji budżetowej.

Wiedeń, 25 marca.

(A) Komisja budżetowa obraduje nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. W ogniu dyskusji stoją sprawy uniwersyteckie. Kompromisy w owej dziedzinie pójdą gładko. Tylko tu i ówdzie słychać pomruk niezadowolonia. Ów pomruk przypomina odstrzeliwanie się nieprzyjaciela, który skutecznie odwrót na całej linii.

Do cofających się należą Rusini. Celem zamaskowania poniesionej klęski posłowie ukraińscy ogłosili w „Neue freie Presse” (z dn. 25 marca) następującą informację: „Jak nas powiadomiono, Rusini nie uważają kwestii uniwersyteckiej dla siebie za załatwioną. Co prawda, w rokowaniach z prezesem ministrów ułożono powszechną rezolucję dla wszystkich narodowości. Także i Rusini dali zezwolenie na ową rezolucję. Mowca Słoweńców przeciw oświadczył, że jest to rezolucja Słoweńców. Przez to wśród Rusinów obudziło się dążenie do wniesienia osobnej rezolucji. Prezes ministrów naradzał się dzisiaj znowu z przywódcami Rusinów. Układał się też w ciągu dnia dzisiejszego obecny tutaj namiestnik galicyjski z posłem Mikołajem Wassilką. Jutro zbierze się w tej sprawie klub ruski. Ze wszystkich stron czynią się zabiegi, aby całą tę kwestję do pojutrze gładko załatwić”.

Tak brzmi wersja ukraińska.

Rzeczywistość mówi co innego. Ukraińcy się przekonali, że ich rezolucja w sprawie utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego nie może liczyć na większość głosów. Ba! prócz kilku głosów przychylnych nikt inny, a więc większość olbrzymia komisji oświadczyłaby się przeciwko wnioskowi ukraińców. Na skandale, hałasy i gwałty nie pora. Komisja nie jest odpowiednią areną. Izba poselska chce pracować. Nowy wybrzyk według metody posła Baczyńskiego zakończyłby się wręcz fizycznym pogromem ukraińców. Nadto jest rzeczą pewną, że posłowie narodowo-ruscy podczas obrad w Izbie wystąpiliby stanowczo przeciwko tworzeniu uniwersytetu ukraińskiego, czy to w drodze utrakwizacji, czy organizacji odrębnej. Rozumnijsi wśród posłów ukraińskich widzą jasno ów stan rzeczy. Maskują odwrót targowaniem się do ostatniej chwili, na zewnątrz głoszą, że jeszcze nie złożyli broni, lecz za kulami parlamentu każdy już wie, jakim będzie rezultat ostateczny wszczętej przez nich kampanii.

Między stronnictwem chrześcijańsko-społecznym i ministrem wyznań, oraz oświaty nie panują stosunki najlepsze. Zjawisko zrozumiałe. Dr. Gustaw Marchet ideowo i politycznie wzrastał w atmosferze liberalizmu mieszczańskiego. Tego liberalizmu, którego wrogiem najzacieklejszym jest stronnictwo chrześcijańsko-społeczne. Między przedstawicielami obu obojów może zapanać rozejm, nawet długi rozejm. Lecz o trwałej zgodzie nie wolno nawet marzyć.

Niezadowolone z ministra dr. Marcheta posłowie chrześcijańsko-społeczni manifestują z pomocą długich przemówień.

Ksiądz Konrad Walcker — nawiasem mówiąc, świetny dziennikarz i redaktor naczelny dziennika „Kärntner Tagblatt” w Celowcu — potem dr. Józef Schlegel mówili bardzo długo.

Dzienniki liberalne dzisiejsze są mocno na nich pogniewane. Nawołują barona Becka, aby „zrobił porządek” w parlamencie. Ostrzegają go, aby się nie porywał dr. Marcheta z gabinetu. Jego upadek pociągnąłby za sobą upadek także i barona Becka. Twierdzą, że posłowie wolnomyślni niemieccy są oburzeni na stronnictwo chrześcijańsko-społeczne za jego taktykę wobec dr. Marcheta. Dr. Sylwester miał w korytarzach powiedzieć głośno:

— Długie mowy posłów chrześcijańsko-społecznych w komisji budżetowej są afrontem, wymierzonym przeciwko ministrowi oświaty, dr. Marchetowi.

Gazeta chrześcijańsko-społeczna „Reichspost” przeczy temu. Posłowie chrześcijańsko-społeczni nie uprawiają obstrukcji. Lecz mowa wtorkowa ministra dr. Marcheta wcale ich nie zadowolili. „Reichspost” podaje tę mowę ostrej krytyce na miejscu naczelnym numeru środowego. Ów artykuł wstępny kończy się słowami, które brzmią zagadkowo, a dla ucha ministra dr. Marcheta niezbyt przyjemnie: „Dzisiejsze oświadczenia pana ministra oświaty pozostawiają duże luki. Odczuje to bezwzględnie cała ludność. Następstwa nie każą na siebie czekać”.

Nie jest to przecież ultimatum. Organ oficjalny klubu posłów chrześcijańsko-społecznych, korespondencya informacyjna „Austria” zaprzecza bardzo stanowczo wiadomości, podanej przez dziennik zachowawczy „Vaterland”, jakoby obydwa ministrowie chrześcijańsko-społeczni byli gotowi wystąpić z gabinetu na wypadek, gdyby rząd nie zapewnił studentom katolickim równouprawnienia na uniwersytetach. „Austria” oświadcza, że nikt nie stawiał w partii owego wniosku. Partya nie myśli przechodzić do opozycji.

Chmury się rozchodzą. Nikt nie chce wywoływać zatargu. Każdy się boi brać na siebie odpowiedzialności za zakłócenie spokojnego toku prac parlamentarnych.

Po sześćdziesięciu latach.

Budapeszt, 23 marca.

(cz) W marcu obchodzą Węgrzy uroczystości w całym kraju rocznicę swego duchowego odrodzenia. I słusznie, gdyż miesiąc ten miał przed sześćdziesięciu laty dzień, w którym gromada ludzi młodych, ale już wtedy wielkich, ogłosiła narodowi zasady programu demokratycznego, z jakim od tej chwili musiano się zacząć liczyć nawet w kraju tak pod względem społecznym zaćofanym, jak ówczesne Węgry. Nie było tam jeszcze wprawdzie mowy o wszystkich zagadnieniach natury ekonomicznej i socjalnej, które dziś znajdują się wszędzie na porządku dziennym, ale to co powiedziano w proklamacji owych sławnych dwunastu punktów wystarczyło na zrobienie wyłomu w grobli konserwatyzmu, jaką okolił się przestarzały feudalizm i stanowa wyższość magnatów i szlachty.

Rok 1848 przyniósł pierwszy powiew wolnościowych dążeń i rozdmuchał u szerszych warstw narodu poczucie godności własnej, przełamując równocześnie ich obojętność dla spraw ogólnych powołaniem do pracy publicznej. Początek był przeto zrobiony i gdyby polityka demokratyczna zdołała była zająć należne jej stanowisko w historycznym rozwoju Węgier w drugiej połowie XIX wieku, stałyby one dziś napewno na poczesnym miejscu w szeregu krajów postępowych. Reakcja, idąca z Wiednia, powstrzymywała jednakże wszelkie przejawy myśli demokratycznej, z drugiej zaś strony dawne aspiracje wolnościowe przedzierzgały się niejednokrotnie w doktryny demagogiczne, które unicestwiały częstokroć poważną pracę ludzi, nie spuszczaających z oka idei przewodnich, jakie kierowały twórcami płomiennego marcowego manifestu.

Z biegiem czasu wszystko, co miało swój początek w 1848 roku, skryształizowało się w rosnącym w siłę stronnictwie koszurowskim, ogłoszonym jako swój cel ostateczny przywrócenie królestwu węgierskiemu zupełnej niezawisłości. Partya ta zdołała wreszcie zdobyć przeszło 600.000 głosów wyborczych i osiągnęła tem samem stanowczą większość w sejmie, a zarazem otwarła sobie wrota do władzy. Ujęła jednak ster rządów nie sama, bo tobyło niemożliwem, lecz wespół ze stronnictwami grupującymi się na programach ugodowego 1867 roku, co miało ten skutek, że separatystyczne hasła Koszurowskich kurczyły się coraz bardziej, a dawna powstańcza nuta coraz widoczniej cichła wśród nawalu „konieczności państwowych” i „względów taktycznych”.

Przytem wszystkim niewiele myślano o rzeczywistym podniesieniu ekonomicznym kraju i postawieniu go na europejskiej stopie, wszelkie bowiem siły pochłaniało nieustanne wrzenie międzypartyjne i cicha walka pomiędzy wyznawcami aspiracji niezawisłościowych, a stronnictwami konieczności ugodowych. Wreszcie znalazł się Madziar, urodzony spiskowiec i — rzec można — chorąży koszurowskiego stronnictwa, człowiek wychowany na rewolucyjnych tradycjach i posługujący przez lat dwadzieścia z Aradu, świętego miasta trzynastu męczenników, Madziar, który dostrzegł, że teoretyczne klótnie o zasady z 1848, czy 1867 roku, nie mają najmniejszej racji, przy skromnej pozycji ekonomicznej, jaką zajmują obecnie Węgry wobec związanej z nimi Austrii. Był to Béla Barabasz, prezydent tegorocznej delegacji zaltawskiej. Po powrocie z Wiednia wygłosił on swoje, przytoczone powyżej zapamiętania na tę żywotną kwestję, co przed niedawnym czasem poczytanoby każdemu za zwykłą herezję, jaką należy z całych sił zwalczać.

Śmiałe słowa starego kurka wywołały w obozie koszurowskim łatwo zrozumiałą konsternację. Próbowano skłonić Barabasza do zdementowania wyrzeczonego powiedzenia, ale ten pozostał przy swoim. Prasa narodowa, która w pierwszej chwili nie wiedziała, jakie stanowisko ma zająć wobec tak niespodziewanego przedstawienia tej sprawy, zdecydowała się wreszcie na poparcie Barabaszowego twierdzenia i nagle poczęła świąt myśli stworzenia ogólnonarodowego programu, odpowiadającego nie tyle może w grze pięknych słów, ile w treści i tendencji, wspaniałemu manifestowi z przed lat sześćdziesięciu.

Na razie wszelka akcja rozbija się jednak o najważniejszy punkt Ludwika Koszuta i Petőfi, o równouprawnienie wszystkich obywateli. Parlament obecny, oparty na systemie klasowym zamała ma siły i za mało powagi, aby zdołał przełamać uprzedzenia znacznej części narodu, pozatem zaś w jego łonie znajduje się za dużo ludzi, którzy nie potrafią odróżnić możliwości od nieziszczalnych teoryj. Węgrzy oczekują jednakże od przyszłego sejmu rozumnego i szczerego zająć się tą sprawą. Wtedy manifest marcowy przestałby być tem, czem jest dotychczas, to jest surmą bojową niepowołanych nieraz czynników, lecz stałby się drogowskazem zdrowej polityki narodowej, opartej na silnem ugruntowaniu ekonomicznej pozycji kraju z pominięciem wszelakich niezdrowych i zupełnie z duchem czasu nie liczących się frazesów. Wtedy i sąsiedzi Madziarów wiedzieliby, jaką drogą wypada dążyć do porozumienia z nimi, gdyż zniknęłaby wówczas owa niepewność, wywoływana dziś częstokroć taktycznymi błędami kierowników obecnej dorywczej polityki węgierskiej.

Listy ze Ślązka.

Cieszyn w marcu.

(Z działalności Tow. rolniczego Księstwa cieszyńskiego. — Związek rękodzielników.)

W sobotę 21 bm. odbyło w Cieszynie swe doroczne Walne zgromadzenie „Towarzystwa rolnicze Księstwa Cieszyńskiego”. Instytucja ta to jedna z najstarszych, bo rozpoczęła 39 rok pracy nad podniesieniem świadomości narodowej, tudzież nad polepszeniem bytu polskiego ludu na Ślązku. Od lat kilkunastu kieruje nią dzielnie sędziwy poseł na Sejm krajowy Jerzy Cien-ciała.

Organizacja Towarzystwa podobna jest do organizacji galicyjskiego Towarzystwa Kółek rolniczych. Członkowie tworzą w poszczególnych miejscowościach „Kółka rolnicze”, mające za zadanie urządzenie odczytów i wykładów o sprawach rolnictwa, pośredniczenie w wspólnem nabywaniu potrzeb gospodarskich (bydła hodowlanego, nasion, nawozów, narzędzi itd.), przeprowadzanie prób i doświadczeń, zakładanie spółek np. mleczarskich, drenarskich, kredytowych, zakładanie i utrzymywanie bibliotek rolniczych itd.

Na czele Towarzystwa stoi zarząd główny, składający się z 6 członków, wybieranych na 3 lata. O ważniejszych sprawach decyduje Rada ogólna, w skład której wchodzi zarząd główny „in corpore”, tudzież delegat każdego Kółka.

W r. 1907 liczyło Towarzystwo 2341 członków, zorganizowanych w 72 Kółkach rolniczych, z których przypada na powiat cieszyński 46, frysztański 14, bielski 12.

Poszczególnymi gałęziami gospodarstwa opiekowały się powołane przez zarząd główny sekcje, mające w swym zakresie działania szeroką autonomię i własne fundusze. Sekcyj było 6, a mianowicie: 1. uprawy roli, 2. hodowla, 3. leśnictwa i chowu ryb, 4. sadowniczo-pszczelnicza, 5. handlowo-przemysłowa, 6. związek hodowców drobiu. W niedługim czasie powstanie sekcja kredytowa, która zjednoczy polskie spółki Raiffeisena, należące dotąd do związku niemieckiego lub czeskiego dla braku polskiego organu centralnego.

Sekcja uprawy roli zajmuje się od szeregu lat przeprowadzaniem prób z nawozami sztucznymi i z roślinami. W roku sprawozdawczym żmudną tę, a nader doniosłą pracę kontynuowano szczęśliwie i przeprowadzono z niektórymi gatunkami nawozów, jako też roślin próby we wszystkich stronach kraju.

Hodowlę bydła starano się podnieść przez odpowiednie pouczenia, subwencyonowanie lepszych okazów bydła, zakupywanie doborowych rozplodników itp. Premiowanie, odbyte 12 września w Golezowie, wykazało, że środki stosowane były skuteczne, że zabiegi Towarzystwa nie poszły na marne.

W zakresie czynności na polu chowu ryb dawało Towarzystwo członkom za częściową spłatą zdrowy osad narybku, wskazówek i informacji co do urządzenia stawów, tudzież dawało na ten cel subwencje pieniężne.

Celem ułatwienia członkom nabywania nawozów sztucznych, nasion, oraz maszyn i narzędzi rolniczych po możliwie najtańszych cenach, weszło Towarzystwo w bliższe stosunki z 22 gimami. Samych nawozów sztucznych zakupili członkowie za pośrednictwem Towarzystwa 20 wagonów. Wobec wielkiego zapotrzebowania tak nawozów, jak nasion i narzędzi rolniczych zamierza Towarzystwo założyć w najbliższym czasie dom składowy. Kilka Kółek rolniczych otrzymało nadto od Wydziału krajowego za pośrednictwem Towarzystwa subwencję na zakupno maszyn rolniczych w łącznej kwocie 765 kor.

Zawiązany przed 2 laty w łonie Towarzystwa rolniczego „Związek hodowców drobiu” potrafił w ciągu tak krótkiego czasu obudzić na Ślązku bardzo żywe zainteresowanie się tą gałęzią gospodarstwa i doprowadził do tego, że dziś w wielu gospodarstwach roi się od rasowego drobiu, podczas, gdy przed kilkoma laty nikt prawie nie zwracał na drób uwagi.

Do ogólnego postępu we wszystkich kierunkach gospodarstwa przyczyniają się w dużym stopniu urządzone każdego roku odczyty wędrownie, kursy specjalne i zimowa szkoła rolnicza w Cieszynie. Odczytów urządza Towarzystwo w 1907 roku 59 w różnych miejscowościach, przy licznych zawsze udziale, tak gospodarzy, jak gospodyń.

Na czterodniowy kurs sadowniczo-pszczelniczy we wrześniu, zgłosiło się 45 uczestników, ze wszystkich okolic Księstwa, która to liczba świadczy wymownie, jakim wzięciem cieszą się u ludu tego rodzaju kursy.

Mniejsze powodzenie miała istniejąca od 13 lat zimowa szkoła rolnicza, frekwencya bowiem była bardzo słaba, a szkoda, bo, jak praktyka wykazuje, wychowanie szkół są pionierami racjonalnej gospodarki oraz najwięcej czynni w kółkach rolniczych.

Nie mniejszego znaczenia pod względem gospodarczym jest sprawa szkoły gospodyń wiejskich, która ma wkrótce powstać. Istnieje mianowicie projekt zbudowania w pobliżu Cieszyna gmachu, w którym mieściłby się przez zimę kursy rolnicze, w lecie zaś szkoła gospodyń. Ze szkołą ma być połączone prowadzenie gospodarstwa domowego, które służyłoby do celów praktycznych tak uczniom, jak też uczennicom.

Organem Towarzystwa jest od szeregu lat „Rol-

Najtaniej instalacje konc. Biuro elektrotechniczne Stanisława Leśniakowskiego
urządza

Lwów, Leona Sapiehy 19.

nik Śląski”, który do końca roku 1906 był własnością pastora Fr. Michejdy i pod jego też redakcją do końca wspomnianego roku pozostawał. Z początkiem ubiegłego roku przyjęło Towarzystwo pismo na swą własność, redakcję zaś objął sekretarz Towarzystwa p. Hiyń.

Do tego pobieżnego rysu z działalności Towarzystwa w r. 1907 dodać należy, iż praca jego była popierana tak przez rząd, jako też kraj. Od rządu miało Towarzystwo na różne specjalne cele około 16.000 K. subwencji, z funduszy zaś krajowych przeszło 8.000 K.

W końcu kilka uwag. Jak wspomnieliśmy na początku z 72 istniejących Kółek rolniczych przypada 46 na powiat cieszyński, 12 na powiat frysztański, 14 na powiat bielski. Ani jednego Kółka niema w powiecie frydeckim. Pochodzi to stąd, że prócz Kółek rolniczych Towarzystwa rolniczego istnieją Kółka samodzielne, tudzież Kółka analogicznego Towarzystwa niemieckiego. Zarząd Gł. Towarzystwa rolniczego czyni starania około pozyskania dla Towarzystwa owych Kółek samodzielnych i starania te zostaną według wszelkiego prawdopodobieństwa uwiecznione pomyślnym skutkiem. Trudniejsza jest sprawa z wyrugowaniem Kółek niemieckich z polskich wsi, nie wątpimy jednak, że przy energicznej, a systematycznej akcji Zarządu Głównego w tym kierunku dałyby się osiągnąć poważne rezultaty, i że zniknęłaby z czasem anomalia, jaką jest Towarzystwo niemieckie złożone z polskich chłopów.

W niedzielę 22 bm. odbyło się w Cieszynie w sali ratuszowej zgromadzenie rękodzielników i drobnych przemysłowców celem omówienia sprawy utworzenia ogólnej zawodowej organizacji rzemieślniczej. Kwestya ta nadzwyczaj ważna dla sfer rzemieślniczych ściągła na zgromadzenie tłumy interesowanych z całego Księstwa Cieszyńskiego. W sali znalazło się do 500 osób z miast, miasteczek, tudzież gmin wiejskich. Przybyli także posłowie do parlamentu i sejmu: ks. Londzin, dr. Michejda, dr. Bukowski i dr. Demel.

Referat o potrzebie organizacji rzemieślniczej wygłosił redaktor „Dziennika Cieszyńskiego” p. Zabawski. Treść referatu przedstawił następnie po niemiecku burmistrz Cieszyna i poseł na Sejm krajowy dr. Bukowski.

Projekt statutu, opracowany przez komitet przygotowawczy przedstawił stolarz p. Baron. Po ożywionej dyskusji, w której między innymi zabrał głos ks. poseł Londzin, powzięto zgromadzenie jednomyślnie następującą uchwałę: „Zebrań w dniu 22 marca 1908 r. w sali ratuszowej w Cieszynie rzemieślnicy i drobni przemysłowcy Księstwa Cieszyńskiego uchwalają: 1) utworzyć Związek rękodzielników i drobnych przemysłowców Księstwa Cieszyńskiego; 2) przyjmują zasady statutu przedłożone przez komitet organizacyjny; 3) polecają wybranym delegatom opracować szczegóły statutu i przedłożyć go władzom do zatwierdzenia.

Po dokonaniu wyboru delegatów do komitetu tymczasowego zamknął przewodniczący zgromadzenie, które dało początek organizacji, mającej wielkie zadania do spełnienia; a spełni ona je, jeśli inicjatorzy z tą samą energią poprowadzą młodą instytucję, z jaką zabrali się do jej utworzenia.

SIGMA.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 23 marca.

(Przyczynę do sprawy chełmskiej. — Policja w Nałęczowie. — Okólnik naczelnika dyrekcyi naukowej łódzkiej).

Spotkałem dziś pewnego mieszkańca osady, a raczej wsi Komarówki, leżącej niedaleko miasta powiatowego Radzyna na Podlasiu Siedleckim. Informowałem się u niego, jak ludność tamtejsza przyjmie utworzenie odrębnej gubernii chełmskiej.

— W projekcie episkopa Eulogiusza — powiedział mi mój znajomy — włościanie tego zakątka Podlasia, gdzie mieszkam, a zarówno i innych miejscowości widzą nowy zamach na wolność religijną, darowaną im przez ukaz tolerancyjny i — na swą wiarę, za którą krew swoją przelewali. Niejednokrotnie rozmawiałem z włościanami o tem i na podstawie tych rozmów, jak również i sposobu myślenia ludu podlaskiego, wątpię, czy projekty i plany episkopa Eulogiusza, o ile zostaną urzeczywistnione, przyniosą jakiegokolwiek realne polityczne korzyści rządowi.

— Tak pan sądzi? — wtrąciłem z pewnem powątpiewaniem.

— Nie zna pan widocznie Rusina — odparł mi na to żywo mój znajomy. — Umie on się oprzeć zakusom szczególnie wtedy, gdy wie, że jego upór na prawdzie jest oparty. Pewnikiem jest, że ani Eulogiusz, ani jego neokreowani sufragani nie nawrócą onych zabłądionych, uporstwujuszczycy unięją (uporczywie pozostających w błędach unitów), owszem, wzrośnie jeszcze większa nieufność ludu do rządu. Nie napróżno — mówił dalej z ogniem w oczach — moskale tyle krwi naszej wylali, a z tej krwi zaciętość nasza zrodziła się.

— Ba — uśmiechnął się po chwili milczenia — dzisiejsze władze świeckie i batuszkowie narzekają na gubernatora Gromekę i innych kacyków, że oni swoimi gwałtami i presjami doprowadzili ludność do bohater-skiej obrony i, twierdząc ci moskale, przyłożyli ręce do spolonizowania Rusinów na Podlasiu. I mają słuszość. Mieszkańcy naszej parafii Komarowskiej, ongi Rusini-

unici, dziś są katolikami-Polakami. Przez szereg lat przesładowani nie tylko nie utracili swej wiary, ale jednocześnie spolonizowali się, nie odróżniają oni bowiem katolicyzmu od polskości.

— W czym przejawia się ta polonizacja — spytałem.

— Zupełnie nie używają języka rusińskiego, a dzieciom wprost zabraniają mówić po rusku. To postępowanie swoje tłumaczą tem, że w języku ruskim nie drukują się ani książki, ani gazety i że ludzie inteligentni nie mówią nim.

— Prawosławnych dużo macie w parafii? — pytałem dalej.

— Coś około 200 dusz, w tem popi, ich żony, dzieci, dyakowie, różni diejaciele-nauczycielowie i nauczycielki. Temi 200 duszami opiekuje się aż 4 popów, którzy pobierają samej pensyi 4800 rb. rocznie, posiadają około 40 włók ziemi i znaczne serwityuty leśne i pastwiskowe. Kosztowna opieka!

— A jaka jest ilość katolików?

— Katolików nasza parafia liczy 8000. Te osiem tysięcy obsłużyć musi jeden ksiądz proboszcz i jeden wikary nieetatowy, którzy pobierają od rządu 300 rb. rocznie.

— Więc powiada pan, że lud nie przyjmie z uznaniem projektów Eulogiusza?

— Zdaje mi się, że jego następcy powiedzą o zasługach episkopa dla państwa rosyjskiego toż samo, co mówią dziś diejaciele moskiewscy — o zasługach gubernatora Gromeki...

— Zdaje się — zakończyłem rozmowę.

* * *

Pisma warszawskie zbyły krótką notatką gwałty, jakich dopuściła się policja moskiewska w Nałęczowie. Fakty te są charakterystyczne dla naszych stosunków, opisuje je więc ze słów naocznego, a wiarogodnego świadka. Było to parę tygodni temu. Przybyło czterech strażników ze starszym wachmistrzem na czele, aby dokonać kilku rewizyj w Nałęczowie. Nie znalazłszy nic, wstąpili sobie do knajpy i poczęli raczyć się wódką, przepiatając ją piwem. Gdy już stróżom naszego bezpieczeństwa publicznego dobrze zasumowało w głowach, wyszli na gościniec z karczmy i każdego, kto tylko przechodził, chwytali, bili i znęcali się.

Pierwszy dostał się w ręce pijanym moskalom Tomasiak, lokaj zakładowy.

— Kto idiot? (Kto idzie?) — zawołał jeden z nich.

Lokaj objaśnił, kto jest i skąd idzie, na co dostał kolbą kilka razy, tak, iż padł na ziemię zemdłony. Na krzyk nieszczęśliwego wybiegł zarządzający miejscowym sklepem spółkowym, na którego również rzucili się strażnicy, bijąc kolbami i pięściami. Wyrwał się jakoś nieborak zezwierzęconym stróżom bezpieczeństwa publicznego, ociekający całą krwią i schronił się do sklepu. Ci nie przestawiali swej zabawy, zbili do utraty przytomności jeszcze kilku przechodniów i odjechali. Poszkodowani podali skargę do naczelnika powiatu na te gwałty. Naczelnik zjechał do Nałęczowa, przeprowadził śledztwo i obiecał ukarać surowo policyantów. Na obietnicy jednak się skończyło. Strażnicy do dziś dnia, chociaż minęło kilka tygodni, jak to mi mówił ów świadek zajścia, zasłużonej kary nie otrzymali.

Wczorajszy „Warsz. Dniownik” donosi, iż naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej polecił podwładnym mu nauczycielom szkół początkowych, aby prowadzili wykłady arytmetyki w języku moskiewskim, pozwalając jedynie na używanie języka polskiego, jako pomocniczego w myśli ścisłego rozmiaru wydanego w tym przedmiocie w r. 1906 rozkazu cara i wyjaśnienia rady ministrów. Jest to nowe komentowanie prawa, raczej zaś nowe pogwałcenie prawa.

Z. S. BŁONCZA.

Warszawa, d. 24 marca.

Proces „Myśli Polskiej”. — Aresztowania w Radomiu.

Dziś warszawska Izba sądowa wraz z przedstawicielami stanów rozpatrywała sprawę redaktorów i wydawców nieistniejącego już dziś tygodnika narodowego p. n. „Myśl Polska”, pociągniętych do odpowiedzialności za wydrukowanie w Nrze 34 z r. 1906 artykułu p. t. „Pieśń wygnania”, pióra znanego historyka literatury polskiej, członka krakowskiej Akademii umiejętności, p. Ignacego Chrzanowskiego. Sprawa sądową była przy drzwiach zamkniętych. Jako oskarżeni stawali: autor artykułu p. Ignacy Chrzanowski, kierownik tygodnika i faktyczny redaktor p. Tadeusz Gruźewski, i odpowiedzialny redaktor i wydawca p. Zygmunt Starzyński. Wyrok, jaki dotknął dwóch współoskarżonych, pp. Ignacego Chrzanowskiego i Tadeusza Gruźewskiego, jest, jak nawet na nasze stosunki, niezwykle surowy, obydwu bowiem skazano na zamknięcie w twierdzy każdego na rok jeden, zaś p. Zygmunta Skarżyńskiego uniewinniono, stwierdzono bowiem, że w czasie wydania rzeczzonego numeru „Myśli Polskiej” był on w Kijowie i w wydawnictwie żadnego udziału nie brał.

Wyrok, jak już powiedziałem, jest niezwykle surowy. Świadczy on o nastroju sfer rządowych i stosunku ich do „narodowców”. Co bowiem upatrzone w inkryminowanym artykule? W samym artykule nic, tylko w cytatach, jakie p. J. Chrzanowski podał z Niemcewicz, napisanych przez tego poetę 75 lat temu, upatrzo-

no nawoływanie do buntu i do wzniesienia nienawiści Polaków do Moskali. Napróżno mec. Adolf Peplowski w świetnej mowie wykazywał nonsens takiego oskarżenia — wywody znakomitego prawnika nie przekonały izby sądowej, bo jakżeż przekonać ją mogły, gdy nasza najwyższa instancja sądowa ma z góry przepisane wyroki. Tak było w głośnej sprawie kaliskiej, tak było i dziś. Sądzone nie „Myśl Polską” i jej redaktorów, lecz sądzono demokrację narodową, a rozprawami kierował tem sam prezes Fabricyusz, co i w sprawie kaliskiej.

Surowość dzisiejszego wyroku, a raczej represye, skierowane przeciwko demokracji narodowej — bo tygodnik „Myśl Polska” uchodził i uchodzi za organ N. D. — uwypuklają się jeszcze bardziej, jeżeli wyrok dzisiejszy porównamy z innymi wyrokami w sprawach analogicznych. Mniej więcej rok temu sądzono p. Zygmunta Skarżyńskiego za wiersz Kazimierza Glińskiego pt. „Z nocy bezsennych”, wydrukowany w Nr. 21 „Myśli Polskiej” z r. 1906 i wtedy skazano go tylko na 100 rb. kary za „niedopatrzanie” uznano bowiem, że wiersz zawiera, jak to opiewał akt oskarżenia nawoływanie do powstania i do nienawiści Polaków względem Moskali, a więc przestępstwo analogiczne co do winy z sądzonym dzisiaj. Niedawno zaś p. Wł. Studnickiego red. „Narodu a Państwo”, oskarżonego o podburzanie jednej narodowości przeciwko drugiej i obrazę cara senat uniewinnił. A więc, jak widzicie, to co rok temu karane było 100 rubl. grzywny, dziś jest karane rokiem twierdzy, to, w czym senat nie widzi cech przestępstwa (bo i p. Skarżyńskiego senat później uniewinnił, nie znalazł bowiem „buntu” w wierszu Glińskiego) warszawska Izba sądowa upatruje „powstanie”, i karze rokiem twierdzy, t. j. karą, na jaką skazywani są socjaliści za udowodnione należenie do bojówki, o ile nie dowiedziono im zbrodni zabójstwa. Wyroki te izby sądowej: Kaliski i dzisiejszy, są niczem więcej, jak tylko wyrazem tego prądu w sferach rządowych, o którym już niejednokrotnie pisałem.

Obronę w dzisiejszym procesie wnosili: mec. A. Peplowski za p. J. Chrzanowskim, mec. W. Krypski za p. Gruźewskim i mec. St. Dziewulski za p. Z. Skarżyńskim. Zasądzonych tymczasem pozostawiono na wolności po złożeniu przez każdego 300 rb. kaucyi. Obrona wnosi skargę kasacyjną do senatu.

* * *

Od kilkunastu dni odbywają się w Radomiu masowe rewizye i aresztowania. Osadzono w więzieniach przeszło 100 osób przeważnie ze sfer robotniczych i półinteligencji. Radom oddawna był głównym dostawcą materiału ludzkiego dla wszelkiego rodzaju bojówek socjalistycznych. Gdy przywódcy socjalistyczni utracili kierownictwo nad swymi bojówkami, przeistoczyły się one w zwyczajne szajki bandyckie, które dziś grasują po całym Królestwie, oto wśród tych bandytów największe znalazło się radomiaków, zdeprawowanych oddawna i systematycznie przez swych kierowników socjalistycznych. Ostatnie napady na dwory, plebanie i stacje kolejowe dały policji moskiewskiej pewne dane, gdzie jest główne gniazdo bandytyzmu, uderzyła więc ona na nie, lecz jak zwykle, niezdarnie aresztuje setki ludzi, dość często Bogu ducha winnych, gdy istotni zbrodniarze są dla niej niedościgli, lub przesuwają się pomiędzy palcami, odsiadując niekiedy kożę, bo w niej, jak mówią, bywa czasami najbezpieczniej. Dziś np. odbywano tam rewizye osób przyjeżdżających od strony Dębina i Warszawy i kilku aresztowano. Jest to przeważnie, szukanie po omacku — „awos” (a nuż) wpadnie ktoś w ręce...

Z. S. BŁONCZA.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Kompromis polsko-centrowy. „Kurier Poznański” dowiadyuje się, że kompromis polsko-centrowy na Górnym Śląsku można uważać za prawie, zapewniony. Nie będzie to jednak prawdopodobnie oficjalny kompromis na obszar całego G. Śląska, lecz poszczególne organizacje okręgowe zawierać będą sojusze.

Centrowcy przyznają polskiemu ruchowi narodowemu trzy mandaty. Czy polskie władze wyborcze nie wystąpią z większymi pretensjami, to rzecz inna. Mówi się o pięciu mandatach.

W kołach miarodajnych co do kandydatury polskiej w Opolskim panuje zgoda. Władze wyborcze, naczelna i okręgowa, czekają jeszcze na decyzję formalną i ostateczną centrowego komitetu opolskiego.

Cukrownia w Kruszwicy. Z powodu przejętej przez nas z warszawskiego „Dziennika Powszechnego” wiadomości o wystąpieniu ziemian w Królestwie Polskiem przeciw hakatystycznej rzekomo cukrowni w Kruszwicy, otrzymujemy od dyrektora tejże cukrowni, p. I. Walżyka, obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że zarzuty, czynione zarządowi fabrycznemu, nie są niczem uzasadnione, a uwagi korespondenta „Dziennika Powszechnego” na temat „bojkotowania Prusaków”, polegają na nieporozumieniu.

Pogranicze Kujaw w Królestwie Polskiem — pisze p. Walżyk — już od 25 lat plantuje buraki dla cukrowni kruszwickiej, i o wyzysku żadnym mowy być nie może. „Cukrownia w Kruszwicy płaciła i płaci za buraki plantatorom w Królestwie te same ceny, które

Suknie damskie, okrycia, kostiumy

niemniej wszelkie roboty męskie prowadzone przez

z własnych lub dostarczonych materiałów wykonuje pod osobistym kierownictwem p. J. Krawiecka tanio, dobrze, wykwalifikowanie

zrobione po cenach bezkonkurencyjnych

Wytwórca Lwów, Pasaż Mikołajski

pod kierownictwem Krysztalowa.

cukrownie tamtejsze placą, i stworzyła oprócz tego dla ułatwienia dowozu dla tych plantacji komunikację w kolejach podjazdowych i brukach, wydawszy na ten cel kilkakrotnie sto tysięcy marek, które teraz w części wyjdą na korzyść cukrowni w Dobrem a dla Kruszwicy stanowią stratę. Projekt własnej cukrowni nie powstał też z powodu „wyzysku” przez cukrownię w Kruszwicy, lecz dlatego, aby stworzyć równocześnie z cukrownią także dla dalszych okolic lepszą komunikację i dogodniejszy odwóz buraków”.

Po założeniu cukrowni w Dobrem cukrownia w Kruszwicy zerwała rzeczywiście wszelkie stosunki handlowe z plantatorami, które od niej odpadły, i wykluczyła także ekspedycję towarów dla nich na swojej kolejce. Ale uczynić to musiała, bo „koncesja rządowa na tę kolej ogranicza jej używanie tylko dla cukrowni samej i jej plantatorów buraków. Kto więc nie jest plantatorem buraków dla cukrowni w Kruszwicy, dla tego cukrownia towarów koleją swoją przewozić nie może. Zatem nie zła wola Zarządu cukrowni w Kruszwicy jest przyczyną, że odpadłym od cukrowni plantatorom towarów koleją swoją nie przewozi, tylko prawo przepisane, którego pod groźbą utraty koncesji przekraczać nie wolno”.

Od siebie dodamy, że cała ta sprawa z bojkotowaniem Prusaków zgola nic wspólnego nie ma. Cukrownia w Kruszwicy jest własnością towarzystwa, którego akcje znajdują się w znacznej części w rękach polskich, posiada zarząd polski, urzędników polskich i zatrudnia polskich robotników. Było to więc nieporozumienie, gdy korespondent „Dziennika Powszechn.” przeniósł ten zażegnar na pole polityczne.

Wybory do rad miejskich w Poznańskim. Według urzędowego doniesienia wybrano w Księstwie w roku 1907 — 306 radnych, 237 Niemców i 69 Polaków, gdy dawniej wybrano 233 Niemców i 75 Polaków. Polacy utracili przeto 4 mandaty.

Ogólna liczba radnych miejskich w Księstwie wynosi obecnie 1419 — 1090 Niemców i 329 Polaków. Na obwód poznański przypada 664 Niemców i 229 Polaków, ogółem 893 radnych, na obwód bydgoski przypada 426 Niemców i 100 Polaków, ogółem 526 radnych.

Niepomyślne dla ludności polskiej wyniki wyborów w roku ubiegłym nie dobrze świadczą o siłach ekonomicznych tej ludności. Dowodzą one, że ludność polska w miastach, pomimo znacznych postępów, które poczyniła w latach ostatnich, nie rozwija się jednak tak pomyślnie jak niemiecka i nie doszła jeszcze do tego stopnia rozwoju, aby mogła pomyśleć o odzyskaniu utraconych pozycji. Wprawdzie dodać trzeba, że wobec ogromnego nacisku germanizacyjnego na wszystkich obywateli, zależnych w jakikolwiek sposób od władz rządowych, niektórzy Polacy nie korzystają ze swego prawa wyborczego, a urzędnicy polscy głosują na kandydatów niemieckich, aby uchronić się przed prześladowaniem. Temi też stosunkami tłumaczy się zapewne przede wszystkim względne zwycięstwo Niemców w wyborach miejskich.

Niemieckie ofiary hakatyizmu. Nietylko Polacy, ale i Niemcy poczynają już odczuwać błogosławione skutki polityki antypolskiej a zwłaszcza osławionej ustawy osadniczej, o ile nie chcą czy nie mogą poddać się w zupełności wymaganiom władz germanizacyjnych.

W miejscowości Suchylas pod Poznaniem gospodarz niemiecki Bliese zamierzał pobudować na swoim gruncie dom dla robotników. Władza udzieliła mu konsensu budowlanego, pod warunkiem, że gospodarstwa nie sprzeda nigdy Polakowi i że zastrzeżenie to będzie wniesione do księgi hipotecznej. W razie sprzedaży Polakowi, Bliese miał wypłacić komisji kolonizacyjnej 15 proc. ceny, tytułem kary. Niemiecki gospodarz zgodził się z ciężkim sercem na te ciężkie warunki. Gdy jednak już zwiózł piasek i zakupił cegłę, otrzymał od władzy zawiadomienie, że ma podpisać jeszcze jeden warunek, mianowicie, że nie wydzierżawi mieszkania w nowym domu robotnikom polskim. Wobec tego żądania Niemiec postanowił zrezygnować z zamiaru budowy. Bo jeżeli nie wolno mu umieszczać w nowym domu robotników polskich, to dom ten stanie się niepotrzebny. Niemieckich za żadną cenę nie dostanie. Więc lepiej obyc się bez domu, niż bez robotników polskich.

Nowe pismo pod tytułem „Głos Wielkopolanek” pocnie wychodzić w Poznaniu z dniem 1 kwietnia. Będzie to, według prospektu, „tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów”, wydawany pod hasłem: „Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić”.

„Pismo nasze będzie: — czytamy w prospekcie — odzwierciedleniem dotychczasowej pracy kobiet naszych na polu społecznym, łącznikiem usiłowań nas niewiast, celem utrzymania narodowej kultury, pomocą w naszej pracy wychowawczej wogóle, doradcą w sprawach zawodowo-fachowych, drogowskazem, wiodącym nas kobiety zaboru pruskiego do jak najdoskonalszego uświadomienia obywatelskiego w duchu koniecznego rozsądnego postępu.”

„W czasach ciężkiego nawiedzenia niewiasty polskie nie zwykły były tracić hartu ducha, lecz ze zdwojoną siłą współdziałały z czynnymi obrońcami ojczyzny.

„Dzisiaj nowy cios uderza w nasze podwaliny społeczne, a moralnie w nas wszystkie godzi zarówno. Łączyć nam się tedy należy w pracy narodowej i społecznej, oświecać i krzepić na duchu — należy nam się zrzęcać w coraz to ściślejszą społeczność prawdziwych obywaterek.”

Wiadomości polityczne.

CESARZ WILHELM PODRÓŻUJE.

Cesarz Wilhelm wyjechał na południe, na wyspę Korfu, dla poratowania mocno nadwężonego zdrowia, którego także niedawny, dłuższy pobyt na wybrzeżach angielskich naprawić nie zdołał. Nie wyjeżdża tym razem sam, lecz z cesarzową i dwójkiem dzieci najmłodszych, a za to bez wybitnego doradcy, doświadczonego w sprawach dyplomatycznych.

Pomimo to ta podróż kuracyjna, tak samo jak wycieczka do Anglii, łączy się z zamiarami politycznymi, ma posłużyć cesarzowi do wzmocnienia zachwianych mocno związków politycznych ze starymi sprzymierzeńcami, do przywrócenia dawnej siły i dawnego znaczenia sojuszowi potrójnemu.

Pierwszym etapem w podróży cesarskiej będzie Wenecja, gdzie nastąpi bardzo uroczyste przyjęcie i spotkanie z królem Wiktorem Emanuelem. Przyjęcie to będzie miało charakter wybitnie urzędowy; będą wygłaszane mowy w pałacu królewskim i obaj monarchowie przez dwa dni będą mieli sposobność do szczegółowego omówienia ważniejszych spraw politycznych.

Jednym z najważniejszych, jeżeli nie głównym przedmiotem narad będą sprawy macedońskie, które według wtorkowego oświadczenia ks. Bülowa w parlamencie Niemcy nie mają szczególnego powodu się interesować. A że w Konstantynopolu umiejają ocenić znaczenie polityczne tej narady, tego najlepszym dowodem jest fakt, że na Korfu przedstawi się cesarzowi specjalna delegacja turecka, składająca z wybitnych mężów stanu i członków rządu sultańskiego. Będą należeć do niej były minister spraw zagranicznych a teraźniejszy minister instytucji religijnych, Turkhan basza, oraz dyrektor akademii marynarskiej admirał Husni basza. A delegacja ta wyjeżdża do Korfu jachtem sultańskim „Izzedin”, eskortowanym przez trzy małe okręty wojenne.

Wyjazd cesarza Wilhelma na Korfu tłumaczy urzędowo dobroczynnym klimatem, którym odznacza się ta piękna wyspa, i pragnieniem zobaczenia nabytego tam niedawno pałacu Achilleion, wzniesionego przez cesarzową Elżbietę.

Ale cesarz nie zadowolili się odpoczynkiem w tej wspaniałej, romantycznej siedzibie. Zamierza skorzystać ze swego pobytu na Korfu, aby zwiedzić szczegółowo całe wybrzeże albańskie, a łatwo zrozumieć, że te wycieczki nie będą miały wyłącznie ani celu, ani charakteru turystycznego. Z zamiarem zwiedzenia pięknych okolic i sławnych miejscowości historycznych łączy się zamiary agitacyjne, polityczne, a z uprzejmości sultana można wnosić, że zamiary te nie bardzo odpowiadają wcale niemiłym dla sultana dążnościom koncertu europejskiego.

Dodać należy, że prawdopodobnie odpowiadają także nie bardzo interesom monarchii austriacko-węgierskiej. Wiadomo, jaką rolę odgrywa Albania w stosunkach między Austrią i Włochami, do jakiego rozdrażnienia doprowadziły pretensje włoskie do usadowienia się na wybrzeżu albańskim i ile trudu kosztowało usunięcie wywołanych temi pretensjami nieporozumień. Za interesowanie, jakie zamierza okazać obecnie cesarz Wilhelm Albanii po długich naradach z królem włoskim, może odegrać pewną rolę w dalszym rozwoju stosunków między sprzymierzonymi mocarstwami, zwłaszcza wobec dążności do pokrzyżowania planów budowy kolei sandzackiej przez pobudowanie linii włosko-rosyjskiej.

W stosunkach włosko-austriackich rząd niemiecki odgrywał zawsze za kulisami rolę intryganta, pracował nad utrzymywaniem nieporozumień między obu państwami, aby mógł urzędowo i publicznie występować w roli przychylnego pośrednika i utrzymywać je przy pomocy takich manewrów w zależności od siebie. Dlatego na przebieg i następstwa objazdu cesarskiego po Albanii trzeba będzie zwracać baczną uwagę.

Jeżeli zaś cesarz Wilhelm w powrocie z Korfu zamierza wstąpić do Wiednia, aby złożyć życzenia jubileuszowe cesarzowi, a pisma berlińskie zapowiadają, że za jego przykładem pójdą inni książęta niemieccy, to akt ten daje pogodzić się doskonale z scharakteryzowanym wyżej systemem politycznym, uprawianym przez Niemcy wobec Włoch i Austrii.

Nowa ordynacya wyborcza dla sejmu istryjskiego.

Sejm istryjski uchwalił jednogłośnie nową ustawę wyborczą, opartą na kompromisie, uwzględniającą w większej niż dotychczas mierze prawa Słowian do zastępstwa w Sejmie.

Reforma ordynacji wyborczej w Istrii ciągnie się jeszcze od roku 1902, kiedy poseł Bartoli postawił wniosek o zmianę ustawy wyborczej w kierunku postępowym, przez rozszerzenie prawa wyborczego, zniesienia pośrednictwa i utworzenia narodowych okręgów wyborczych. Wydział krajowy taki projekt opracował był, projekt po pierwszym czytaniu w pełnej Izbie został przydzielony komisji, w której jednakowoż powstały spory co do poszczególnych postanowień między Włochami a Słowianami, tak, że powstała wątpliwość, czy reforma wyborcza przyjdzie do skutku. Wobec tego uznał rząd za stosowne wnieść się do obrad i doprowadzić do skutku kompromis między Włochami a Słowianami, Układy między prezesem ministrów br. Beckiem, a przywódcami stronnictw, doprowadziły do porozumienia i sejm istryjski przyjął jednogłośnie projekt ustawy wyborczej, oparty na rezolucjach, przyjętych przy układach stronnictw.

Sejm istryjski, który dotychczas miał 33 posłów (3 biskupów, 5 posłów z większą własnością, 2 z izb handlowo-przemysłowych, 11 z miast i 12 z mniejszej własności ziemskiej), będzie w przyszłości oprócz 3 wirylistów posiadał 44 posłów: 5 z kuryi wielkiej własności ziemskiej, 2 z izb handlowych i przemysłowych, 14 z miast, 15 z kuryi mniejszych posiadłości, a 8 z kuryi powszechnej.

Stosownie do większej ilości posłów, zwiększoną zostanie o jednego liczba członków Wydziału krajowego i zmieniony sposób ich wyboru. Ma być dalej ustalony sposób zaspokajania kulturalnych i ekonomicznych potrzeb obydwu narodowości, zabezpieczona ochrona mniejszości przez ustalenie ukwalifikowanej większości sejmowej dla prawomocności uchwał w kwestjach budżetowych, sprawach gmin i wogóle projektów ustaw, wreszcie ma być ustalona kwestya, jakie sprawy podlegają mają w przyszłości kompetencji Wydziału krajowego.

Podział na okręgi narodowe ustalony został w ten sposób, że prócz trzech wirylistów sejm istryjski składać się będzie z 25 posłów narodowości włoskiej i 19 Słowian, podczas gdy dotychczas było 21 Włochów a 9 Słowian.

Ponieważ przy podziale okręgów wyborczych uwzględniono w stopniu jaknajwyższym zasadę sprawiedliwości dla obu narodowości, wykluczoną jest w przyszłości walka wyborcza na tle narodowościowym. Słowem, nowa ordynacya wyborcza do sejmu istryjskiego nosi na sobie cechę usiłowania zlagodzenia antagonizmów narodowych, które dotychczas wszelkie inne względy, jak rozwój ekonomiczny, oświaty i dobrobyt kraju, usunęły na plan dalszy.

MAŁY FETLETON.

J. H. Rosny: Chilijka.

Przyjaciele nasi gawędzili na brzegu porykującego morza. Wody były wspaniałe. Wznosiły się gromadami, przewalały w pianach, kryształach, spotykały się z gromkami okrzykami albo opadały ze skał w długich śnieżnych szatach. Gwałtowne, rozrzucone, bez końca, uderzały o rafy, podobne niekiedy do przepyszných ogrodów białych i zielonych kwiatów, to znów, kiedy wspięły się w górę, do strasznych stad lwów, stoni i niedźwiedzi.

— Patrzenie — rzekł Landa, — Lavalie jedzie... Wszyscy się obrócili z głębokim ukłonem. W małym, jasnym powoziku zobaczyli młodego jeszcze człowieka i kobietę typu iberyjskiego, jedną z tych porywających piękności, co to wypełniają duszę podziwem.

— Ten ma szczęście! — mruknął bankier Langrume kiedy się powozik odjął. — Za jednym zamachem sieci stał się posiadaczem pięćdziesięciu milionów i najładniejszej kobiety, jaka egzystuje od jednego bieguna do drugiego!... Podczas, gdy ja trzydzieści lat morduję się, ażeby uciąć pół tuzina milionów.

— Pleciesz, stary! — odparł Landa, — historia ta leży w twojej kompetencji: Lavalie zawdzięcza swój majątek i swoje szczęście dobrej lokacji. Początkiem wszystkiego było tysiąc franków.

W owym czasie, około r. 1885 nasz przyjaciel Lavalie był szczęśliwym dwudziestoletnim młodzieńcem. Był bogaty, pochodził z bardzo dobrej rodziny, cieszył się doskonałym zdrowiem, nie zbywało mu nigdy na dobrym humorze — słowem, uśmiechało mu się życie. Ojciec go wysłał w podróż naokoło świata. W Chili podróżował jakiś czas z czterdziestoletnim przewodnikiem, człowiekiem wyższej inteligencji, który bardzo zainteresował naszego turystę. Przewodnik ten utrzymywał, że odkrył pokłady srebra w górach. Obawiał się, żeby go ktoś nie uprzedził i nie śmiał się zwierzyć nikomu. Brakowało mu tysiąc franków, ażeby sobie zabezpieczyć teren, — teren dziki, którego hektar wart był w tej chwili najwyżej dwa albo trzy franki. Przy rozstawianiu się z Chilijczykiem, Piotr, zawsze szlachetny, ofiarował mu tysiąc franków. Jose Alvarado podziękował z godnością i rzekł:

— Przed upływem dziesięciu lat będę miał miliony, pan jest moim spółnikiem.

I chciał koniecznie napisać w notesie podróżnym młodego człowieka:

„Za dziesięć lat obowiązan jestem podzielić się mojem mieniem z moim spółnikiem Piotrem Lavalie.”

„Jose Alvarado.
„Santiago, 20 listopada 1885”.

W dziesięć lat później, Piotr Lavalie był zupełnie zrujnowany. Ojciec umarł z desperacji po nieszczyśliwych spekulacjach, zostawiając mu tylko akcje bez wartości. Biedny chłopiec zmuszony był przyjąć skromną posadę w ministerstwie. Do biedy przyłączyły się długi.

Pomimo to był jeszcze czasem w świecie. Nie miał nieprzyjaciół, ładną miał powierzchowność, rozmawiał przyjemnie, gospodynie domu więc przyjmowały go bez obawy. Pewnego wieczora znalazł się na wieczorze tańczącym u bogatego Argentyńczyka, don Estevana Zuloaga. Zebranie było świetne. Cała południowa Ameryka, przebywająca w Paryżu, była reprezentowana.

Don Estevan umiał zgromadzić najprzedniejszą kwiata ludzką z La Platy, Chili, Peru i Meksyku. Atmosfera przepychu, raj wielkich źrenic o fioletowych ogniach zawróciły trochę głowę naszemu przyjacielowi.

Cały wdzięk jednak innych kobiet jakby w niwecz obrócił się w chwili, kiedy spostrzegł młodą Chilijkę, która po walcu przechadzała się pod ramię z jakimś młodym Hiszpanem. Ze swoją cerą, równie jasną, jak blondynek, ale cudownie matową, ze swoimi oczami, które pochłaniały światło i odsyłały je naraz w drgających promieniach elektrycznych, z rytmicznym ruchem swoich małych nóżek w satynowych trzewieczkach, skupiała w sobie, zdawało się, życie, czar dwudziestu kobiet.

Piotr doświadczał pewnego rodzaju rozpacz, jaką wywołuje zbyt gwałtowny zachwyt. Miłość takiej istoty wydawała mu się czemś nadnaturalnym, czego nie mogą osiągnąć ani geniusz, ani heroizm, ani żadne z największych rzeczy ludzkich. I przez cały wieczór, ile razy przechodziła koło niego, albo kiedy spoglądał na nią z ukrycia, przebiegały go naprzemian dreszcze przestachu, uwielbienia i bezgranicznego smutku.

Zobaczył ją znów. Został jej przedstawiony, a równocześnie także jej matce. Przez całą zimę kochał ją skrycie i bez najmniejszej nadziei. Jakiem prawem śmiałyby ubiegać się o taką miłość? Stu mężczyzn, elita Paryża, było gotowych złożyć jej życie swoje w ofierze, a co więcej, była bajecznie bogata. Kochał ją, aby kochać, jak się kocha rzeczy niedostępne — chmury, gwiazdy, zorze. Okazywała mu zresztą dużo sympatii, a jej matka zdawała się żywić dla niego przyjaźne uczucia. Ale cóż z tego wszystkiego? Piotr tylko czuł się nieszczęśliwszym. Zadłużony po uszy, przebywał najbardziej upokarzający okres swego życia. Wierzyli nawet w urządzenie go przesładowali. Wyprawiali mu nieraz sceny gorszące, tak dalece, że szef biura dał do zrozumienia młodemu człowiekowi, żeby uporządkował swoje interesy, w przeciwnym bowiem razie byłby zmuszony pozbawić go służby.

(Dok. nast.) TŁ. Z. KŁOSNIK.

MIGAWKI.

„PIEC ZGODY”.

Miałem kolegę, przyjaciela, który z zamilowania, nie dla chleba obrał sobie zaszczytny zawód sędziowski.

Z młodzieńczym zapałem i zamilowaniem pełnił mój przyjaciel swe obowiązki, godził poważnych, wydawał wyroki karzące lub uwalniające i nie było wypadku, w którymby apelacja zniósła jego sprawiedliwy wyrok. Zyskał wkrótce sławę jednego z najcięższych sędziów, co miało ten skutek, że pod żadnym warunkiem nie chciano go przenieść z oddziału „pyskówek”, gdyż nikt, zdaniem przełożonych i kolegów, nie potrafiłby go równie dobrze w tym najcięższym dziale zastąpić.

Pracował więc bez wytchnienia przez lat parę, a że czynności się zwiększały, liczba „zaległych kawałków” zaczęła się wzmaczać, a cierpliwość mego przyjaciela wyczerpywać, począł godzić energicznie poważniejsze sprawy.

Z czasem, gdy bardziej uparci klienci mimo przedstawień sędziego nie chcieli się godzić, dawał im czas do namysłu, to jest stawał na uboczu i trzymał tak długo w natłoczonej zadusznej sali, póki się nie pogodzili, a tymczasem prowadził inne sprawy.

Proceder ten przymusowego godzenia udawał się najlepiej w porze zimowej, gdy w olbrzymim piecu żelaznym napalono. Po kilkunastu minutach pot strumieniami ściekał z czoła poważnych, więc zniecierpliwieni godzili się coprędzej, aby tylko wyrwać się z tej łaźni.

Pewnego wieczora pochwalił się przedemną sędzia tym wynalazkiem, więc na drugi dzień poszedłem do sądu przypatrzeć się temu procederowi, zwłaszcza, że w miasteczku poczęto już głośno opowiadać o jakimś „Piecu zgody”. Usiadłem w kącie sali i cierpliwie słuchałem rozpraw. Zaraz po drugiej zagadzonej sprawie, dwaj robotnicy, ubrani w ciepłe kożuchy, z uporem zażądali wymiaru sprawiedliwości, a wszelkie przedstawienia sędziego, zachęcające do zgody i straszące kosztami postępowania sądowo-karnego ignorowali.

Z uśmiechem dobrotliwym powiada w końcu mój przyjaciel: „Stańcie proszę tu z boku i namyślcie się jeszcze, może się pogodzicie” — i postawiwszy ich w ten sposób pod osławiony „Piec zgody”, rozpoczął inną sprawę.

Pot strumieniami płynął z czoła ubranych w kożuchy, lecz mimo to stali uparcie odwróceniem do siebie plecami, niezamienionymi z sobą ani słowa. Po półgodzinnej rozprawie zwraca się mój przyjaciel do poważnych z zapytaniem, czy już się pogodzili. Skarżący człowiek o ogorzałej twarzy, podnosi głowę i spokojnie oświadcza:

— E, mnie pan sędzia na to nie weźmie, bo ja hańcer kolejowy.

Ciąg dalszy rozprawy, którego już nie słuchałem, rozpoczął się natychmiast...

K. PRAWDZIC.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całym utrzymaniem, na zimę i lat, krótki pobyt. — Ceny umiarkowane. 3-70

Stampille kauczukowe wykonuje najtaniej i najefektniej A. ZIGMAN, Rytmownik, Lwów, ul. Sykstuska 14. 3557

Adwokat dr. Włodzimierz Zahajkiewicz
otworzył kancelaryę adwokacką 3245
w Przemysłu, przy ul. Franciszkańskiej 13.

Wiśniewska LWÓW,
Akademicka 12.
nadeszły nowości paryskie w bluzach i gorsotach. 3415

Adwokat dr. Józef Jerich
— mieszka ul. Jagiellońska 1. 24, I p. — 3225

Na wszystkie bez wyjątku pisma codzienne miejscowe i zagraniczne, tygodniki, pisma humorystyczne, ilustracje artystyczne, mody, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych. 3350

Agencya dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmanna 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Herbata owocowa przewyższa smakiem chińską i nie jest szkodliwą dla nerwów i serca.
Do nabycia w drogueryi P. Mikolascha i Ski, w handlu O. Januszewskiej, ul. Hetmańska 6. — Wysyłka na prowincję od 3 paczek, ul. Łyczakowska 85. Cena paczki dużej k. 1.40. 3578

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego
wyszły następujące książki
Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia” Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1-20.
WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 150. K. 1-50.
ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3-60.
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5-50
Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor.
kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, n. Długa 1. 5.

Wiadomości bieżące.

W „Kole liter.-artyst.” odbędzie się jutro w piętek koncert pny Małgorzaty Melville, pianistki i kompozytorki, która tak entuzjastycznie przyjęta została wczoraj w sali Domu narodowego, oraz doskonałego śpiewaka, świeżo zaangażowanego do lwowskiej opery, p. Marcellego Sowińskiego. Odśpiewa on pieśni pny Melville i dra Lisniewskiego. Z powodu szczupłości miejsca mogą obok członków „Koła” z rodzinami korzystać z koncertu jedynie osoby, które wykażą się imiennymi zaproszeniami. Początek punktualnie o g. 8 wieczorem.

Koncert kompozytorski L. Różyckiego zapowiedziany na niedzielę w południe (sala „Sokoła”) budzi wielkie zainteresowanie zarówno osobą młodego muzyka i żony jego śpiewaczki, jak i programem obfitym i pełnym różnorodności. Publiczność zejdzie się tym razem w komplecie, mimo bardzo licznych produkcji, jakie zapelniają tydzień bieżący. I obowiązek i perspektywa artystycznego użycia sprowadzą w niedzielę do „Sokoła” wszystkich, którym sztuka polska leży istotnie na sercu.

Z komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie. II posiedzenie sekcji literackiej odbędzie się w dniu 27 marca (piątek) w Muzeum szkolnem (ul. św. Mikołaja 21 I p.) o 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zjazd literacki im. Słowackiego. 2) Sprawa wydania księgi pamiątkowej. 3) Program dalszych czynności sekcji literackiej. 4) Wnioski członków.

Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbędzie w sobotę 28 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 1.

Sprawy teatralne. Gustaw Fiszer, który występuje obecnie w roli Szyloka w „Kupcu weneckim” w miastach prowincjonalnych przyjmowany jest wszędzie owacyjnie. Znakomity aktor nazwiskiem swoim sprowadza tłumy do sali teatralnej. W sobotę występuje w Nowym Sączu.

Werner Alberti, który przed niedawnym czasem zdobył na scenie lwowskiej wielkie powodzenie,

kapitałny Eleazar w „Żydówce” — wystąpi w dniach najbliższych.

Turniej śpiewaków. W niedzielę wieczorem daną będzie „Cavaleria” i „Pajace”. W „Cavalerii” wystąpi Orbellini i Werner Alberti, w „Pajacach” Bohuss i niezrównany w operze tej Bandrowski.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dn. 27 bm. prof. uniwersyteckiego dr. P. Kucera: Udział zwierząt i owadów w szerzeniu chorób zakaźnych (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny uniwersytecki. Długosza 5. Pocz. o g. 6.

Z życia młodzieży. Kolegom, udającym się na studia do szkół wyższych w Berlinie i Charlottenburgu, udziela wszelkich wiadomości informacyjnych Witold Weichman, słuch. inż., adres stały: Charlottenburg, Leibnizstr. 101.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zebranie Towarzystwa ludoznawczego, odbędzie się we wtorek dnia 31 marca br., w sali XIII uniwersyteckiej z następującym porządkiem dziennym: Odczyt p. Szym. Matusiaka: Dlaczego zajmujemy się ludoznawstwem? Sprawozdanie sekretarza z czynności Zarządu Sprawozdanie komisji skontrolującej. Wybór prezydium i sześciu członków zarządu. Początek o g. 6 wieczorem. W razie braku kompletu zacznie się walne zebranie o godzinę później, bez względu na komplet.

Odczyty i wykłady. Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 6 w sali VII na wszechnicy (I p.). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Tadeusza Sinka p. t. „Menander w świetle nowych odkryć. Cz. II”.

Edyp król. Staraniem „Kółka filologicznego” wygłosi prof. dr. Witkowski na posiedzeniu d. 27 bm. w gm. uniwersyteckiej, sala VII o g. 6 w. informacyjny wykład „O Edypie królu”.

Koncert Lwowskiego Tow. śpiewackiego „Lutnia” odbędzie się w sobotę 28 bm. w sali Domu Narodowego z współudziałem orkiestry pułku p. nr. 15. Początek o g. 730 w.

Teatr: Teatr miejski:

We czwartek po raz 5 i przedostatni w bież. sezonie: „Mefistofeles” opera w 4 aktach Arriga Boito. II gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W piątek po raz I (wznowienie) „Poskromienie złośliwicy” komedia w 5 aktach Szekspira; z pp. Siemaszkową, Żelazowskim i Feldmanem w głównych rolach.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Hamlet” tragedia w 5 aktach Szekspira; z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 730 po raz 6 i ostatni w bież. sezonie „Mefistofeles” opera w 4 aktach Boito. III gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W niedzielę o godz. 330 popoł. „Panna Żożetta-moja żona”, komedia w 4 aktach P. Gault i R. Charvey.

W niedzielę o godz. 730 wiecz. na ogólne żądanie „Pajace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalii. Rozpocznie „Cavalleria rusticana”, opera w 1 akcie P. Mascagniego. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, ostatni i pożegnalny występ Izabeli Orbellini oraz gościnny występ Ireny Bohuss i Wernera Albertiego.

W poniedziałek VI-te przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Budowniczy Solness”, sztuka w 3 aktach I. Ibsena.

We wtorek po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Lohengrin”, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego; przedostatni gościnny występ Adama Didura i występ gościnny Ireny Bohuss.

We środę po raz I-szy „Mał idealny” sztuka w 4-ech aktach z angielskiego, Oskara Wilde; przekład Konrada Rakowskiego.

Komisja stacyi Lwów-Podzamcze. Przed kilku tygodniami odbyła się wydelegowana przez namiestnictwo komisja obchodowa i ekspropriacyjna dla projektu rozszerzenia stacyi Podzamcze. Komisja rozpatrywała wówczas sprawę na miejscu i przesłuchiwała interesowanych, ale tak z powodu stanowiska zajętego przez najbardziej interesowanych a w szczególności przez gminę, jak niemię z powodu rozpoczęcia sprawy przejazdu nad rampą w ulicy Żółkiewskiej, czynności swojej nie ukończyła. Obecnie tedy odbędzie się ciąg dalszy czynności komisyjnej — a namiestnictwo wyznaczyło termin do tego na dzień 30 marca br. W tym dniu zbierze się komisja w sali sesyjnej namiestnictwa o godzinie 10 przedpołudniem. Komisja odbywać się będzie aż do ukończenia czynności także przez szereg dni następnych w namiestnictwie i na miejscu projektowanego rozszerzenia stacyi Podzamcze. Wszystkie strony interesowane mają prawo udziału w komisji bez osobnego zaproszenia.

Lekarze wobec bojkotu. Na odbytej onegdaj ankiecie lekarsko-aptekarskiej w sprawie bojkotu lekarzy pruskich na gruncie medycyny, podniesiono ze strony aptekarskiej szereg bardzo smutnych, że właśnie w ostatnim czasie, gdy ogólnie powzięto postanowienie bojkotu pruskich wyrobów, apteki sprzedają tak wielką ilość „królewsko-pruskiej wody selterskiej”, jak nigdy przedtem, i to w odrębnej sprzedaży bez recepty lekarskiej. Woda ta rozchodzi się wogóle głównie tylko w Galicyi, a to tylko z przyzwyczajenia publiczności, bo zastąpić ją można — co każdy lekarz potwierdzi — w zupełności wodą krosieńską, szczawnicką lub wodami krajowymi sztucznymi, wytwarzanymi dokładnie według składu chemicznego naturalnej wody selterskiej. Wzywamy zatem publiczność do zaniechania tego przyzwyczajenia w używaniu pruskiej wody, gdy ją można bez szkody zastąpić inną. Właśnie obecnie, w czasie panujących katarów i kaszłów przestroga ta jest szczególnie na czasie.

Adam Didur zdobył sobie swym pierwszym występem powodzenie, jakim już dawno nikt z artystów na naszej nie cieszył się scenie. Zanim dokładną złożyłmy ocenę śpiewu i gry znakomitego śpiewaka, zaznaczamy, iż jego Mefisto w „Fauście” Gounoda był postacią pod każdym względem imponującą. Rzecz prosta, że i dalsze występy budzą ogromne zajęcie wśród publiczności, która wita w Didura nie tylko jednego z najwybitniejszych śpiewaków światowych, ale i lwowianina, i polskiego artystę z kategorii Reszków i Kochanowskich... Dziś śpiewa Didur ogromną partję tytułową w operze Boito „Mefistofeles”.

Reprezentacje powiatowe i gminne w Lidzie obyczajności społeczeństwa. Zarząd centralny krajowej Ligi

obyczajności społecznej zwraca się do Światnej Reprezentacji z najgorętszą prośbą o przystąpienie do Ligi w charakterze członka wspierającego.

Skłaniają nas do tego względy zarówno materialne jak i moralne. Mając bardzo doniosłe obowiązki, wymagające poważnych zasobów pieniężnych, musi Liga oprzeć się na bardzo silnych podstawach finansowych, ażeby zadaniom swym zawsze mogła jak najenergiczniej, jak najszybciej, i jak najskuteczniej odpowiedzieć. Zasadniczo zaś unika Liga prośb o subwencje, które obciążają zazwyczaj zbyt dotkliwie budżety kilku zaledwie ciał zbiorowych, a są zupełnie niewłaściwe, gdy chodzi o pracę na rzecz całego ogółu, a nie pewnej tylko gminy lub jednego powiatu.

Nierównie większym jest wzgląd moralny. Krajowa Liga obyczajności społecznej skupia pod swym sztandarem najlepsze jednostki ze wszystkich sfer i warstw społecznych. Pan włości, dostojnik kościoła i państwa, kupiec, przemysłowiec, profesor najwyższej i najniższej szkoły, robotnik warsztatowy i rolny, akademik, subjekt, czeladnik i terminator — wszyscy się tu garną w imię dobrze zrozumianej, a naglącej potrzeby społecznej. Skupiają się też w Lidze delegacje Stowarzyszeń pokrewnych naszego kraju i zakordonowych prowincji.

Wszyscy stają do szeregu, pojmując jasno, że trzeba pracy w szerokim zakresie, gorliwej, wytrwałej a jednolitej, aby usuwać przyczyny zgorzenia, tamować upusty zepsucia, własnym dobrym przykładem świecić, aby podnieść poziom etyczny społeczeństwa, uszlachetniać charaktery obywatelskie do spiżowej odporności przeciw zgniliznie moralnej, a jednostki, zakazane nią, co rychlej dźwigać z upadku.

Nasze Reprezentacje autonomiczne, złożone z najlepszych obywateli miasta i powiatu, dają nieustanne dowody, że pragną jak najczystszej atmosfery społecznej a przeto uczestnictwo ich w krajowej Lidze obyczajności społecznej jest rzeczą niezmiernie pilną i bezsprzecznie nieodzowną.

Zapraszając tedy Świątą Reprezentację do przystąpienia do Ligi obyczajności społecznej, zawiadamiamy, że w myśl §. 7 statutu, członkiem Ligi staje się osoba lub instytucja za wkładką roczną najmniej 12 koron lub jednorazową najmniej 50 koron.

Przystąpienie Świątnej Reprezentacji i zapłaconą wkładkę potwierdzimy w pismach codziennych krajowych.

→ Z polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika. Na przedwczorajszym, trzecim z rzędu w bieżącym roku posiedzeniu naukowym członków Towarzystwa, mówił prof. dr. E. Biernacki „O długości i przedłużaniu życia ludzkiego“. W barwnym i bardzo interesującym wykładzie o tym przedmiocie nauki, który w wiekach średnich dominował nad wszystkimi innymi, w miarę jednak rozwoju nauk przyrodniczych upadał, stracił prelegent wszystkie teorie od czasów s. p. alchemików aż do ostatnich wywodów Miecznikowa.

Z wszystkich tych teorii wynika, iż niema takiego czynnika, któryby warunkował długość życia ludzkiego. Rozwój bakteriologii i rozwijające się wraz z nią poczucie czystości i postępowe urządzenia sanitarne a wreszcie dobre warunki życia przyczyniają się do dłuższego życia.

Dobre warunki życia, to jest dobre odżywianie się, skracają jednak życie bardzo często, a to z powodu braku miary, którą bardzo trudno utrzymać, więc dobre życie staje się często nadużyciem.

Nie ulega wątpliwości, że nadmierna praca czy to umysłowa, czy też fizyczna, absorbując wiele energii i niedozwalając wypocząć należycie organizmowi, skracają życie. Ostatnia teoria Miecznikowa, oparta na badaniach kieszki grubej u człowieka, głosi, iż zwłaszcza przy odżywianiu mięsnem wytwarzają się w kioskach produkty gnilne, zatruwające następnie organizm ludzki. Jako środek zaradczy przeciw temu zaleca Mieczników wprowadzanie do organizmu jak najwięcej bakterij mlecznych.

W długiej dyspacie, jaka się po wykładzie wywiązała, wzięli udział dr. Nusbaum, dr. Raciborski, dr. Sabat, dr. Mazurek i dr. Beck, poczem podziękowano prelegentowi za zajmujący wykład i wybór tak interesującego tematu.

→ Z sali koncertowej. P. Margerita Melville młoda pianistka i kompozytorka przedstawiała się wczoraj publiczności naszej ze wszelkich miar zajmująco. Jest to artystka poważna. Jutro da się słyszeć raz jeszcze w „Kole literackim“, występ ten będzie jednak chyba tylko w tym sezonie ostatnim, gdyż bez wątpienia p. Melville zawita nierzadko do Lwowa, gdzie już posiada liczny zastęp zwolenników swego pięknego talentu.

→ W „Kole muzycznym“ (ul. Jagiellońska 7) odbył się w sobotę 21 b. m. wieczór, poświęcony muzyce czeskiej. Czesi wcześniej od nas zrozumieli, iż niezależność i samoistość tak na polu ekonomicznym, jak kulturalnym, wytworzą dobro narodu — także i w muzyce starali się oni zaznaczyć swoją odrębność od kultury niemieckiej, co im się też świetnie udało.

Właściwym twórcą i najdzielniejszym propagatorem tego kierunku był Fryderyk Smetana, dalej Antoni Dworzak, choć już nie tak ekskluzywny, jak Smetana. Początek i rozwój ruchu narodowo-muzycznego w Czechach przedstawił w swym odczycie prof. konserwatorium tutejszego Vilem Kurz, sam Czech z pochodzenia, który jednak sobie język nasz tak dobrze przyswoił, że odczyt jego pod każdym względem był bez zarzutu. Prof. Kurz ilustrował ten swój wykład muzycznie, wykonując ze swoim uczniem, p. Steuermanem, na fortepianie (na 4 ręce) poemat symfoniczny Smetany p. t.: „Z czeskich łąk i gajów“ i cztery tańce słowiańskie Dworzaka.

We czwartek 26 bm. odbędzie się w „Kole muzycznym“ odczyt ks. Delahaye z zakonu „Peres blanches“ o nowoczesnej muzyce kościelnej. Sam prelegent, który jest wirtuozem na nieznanym u nas instrumencie tzw. saxofonie (używany w orkiestrach we Francji) wykona przytem na tym instrumencie kilka utworów. Bilety na ten odczyt są do nabycia w księgarni Altenberga.

W piątek 27 bm. urządzi w „Kole“ p. Ludomir Różycki, twórca odegranego na wieczorze Wyspiańskiego poematu symfonicznego — odczyt o Ryszardzie Straussie i jego „Salome“ z ilustracją muzyczną. Cena biletu na ten wieczór 2 kor., dla członków „Koła“ po 1 kor.

W sobotę 28 bm. zwykły wieczór tygodniowy „Koła“ z odczytem p. A. Plohna p. t.: „rozwój pieśni niemieckiej“ z ilustracją muzyczną (śpiew) p. Dory Aschkenazy-Brombergowej (pieśni Schuberta, Mendelsohna, Schumana, Brahmsa, Rubinsteina, Franza, Corneliusa, H. Wolfa i R. Straussa).

Wykłady z teorii i historii muzyki odbywają się co soboty — pierwsze od 5—6, drugie od 6—7 w. Zapisywać się na nie można w sekretaryacie „Koła“ codziennie od g. 6—8 wiecz.

→ Dzieje zaboru pruskiego. Profesor dr. Józef Milewski, znakomity ekonomista, wygłosi odczyt dnia 31 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Kasyna miejskiego na temat: „Z dziejów zaboru pruskiego w połowie XIV wieku“. Dochód z odczytu przeznaczył na rzecz Tow. Pań miłośniczek św. Wincentego i Paula.

Bilety będą do nabycia od soboty w księgarniach pp. Altenberga i Gubrynowicza i Schmidta.

→ Przykrą stratę poniósł słuchacz politechniki p. Zygmunt Piechowski przez zgubę Indexu Politechniki lwowskiej co grozi mu utratą trzech lat studyów. P. Piechowski prosi więc znalazcę o zwrot Indexu obiecując sowiłą nagrodę.

→ Poradnik teatrów i chórów włościańskich. Pod tym tytułem rozpoczął obecnie wychodzić miesięcznik, organ Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie. „Poradnik“ ma być pomocą dla tych licznych już w naszym kraju wiejskich drużyn teatralnych i śpiewackich, które chce skupić w jedną całość Związek. Rady i pomocy udzielać więc będzie „Poradnik“, informując przede wszystkim w dłuższych lub krótszych artykułach o literaturze lub sztuce dramatycznej czy muzycznej. Podawać więc będzie artykuły o wybitnych dziełach i pisarzach dramatycznych czy muzycznych, o nowych utworach, w tym względzie się pojawiających itp. Podawać będzie wskazówki praktyczne, jak grać i śpiewać należy i jak sporządzać przybory teatralne itp. Podawać będzie obfite wiadomości o coraz bardziej się rozwijającym ruchu teatralnym i muzycznym we wsi polskiej.

Dwa pierwsze numery podają oprócz odezwy zarządu głównego Związku, wiadomości o bibliotece teatrów włościańskich, artykuły o organizowaniu teatrów i chórów włościańskich, o charakterystyce głosu i twarzy, o efektach scenicznych, wiadomości z teatrów włościańskich, w końcu krakowiak Maryi Brchnalskiej, tudzież nieznaną obrazek sceniczny W. L. Anczyca p. t. „Gorzalka“. „Poradnik“ niewątpliwie w poważnej mierze przyczyni się do tego, aby, jak to zaznacza redakcja, wieś polska stała się poważnym siedliskiem duchowego życia narodu i walną jego dźwignią.

Adres redakcji: Lwów, ul. Kopernika I. 19 II p. Prenumerata roczna 2 kor.

□ Kroniczka krakowska. Akademickie Koło T. S. L. Dnia 9 b. m. w lokalu „Zjednoczenia“ odbyło się doroczne walne zgromadzenie Akademickiego Koła T. S. L., celem omówienia działalności Towarzystwa i wybrania nowego zarządu.

Rozdane członkom sprawozdanie z działalności Koła w r. 1907 świadczy o energii zarządu i związanych z nim agencji. W roku sprawozdawczym wygłoszono 133 odczyty, otwarto 5 nowych czytelni i oceniono 59 książek. Nadto oprowadzono 13 wycieczek, a liczba osób oprowadzanych wzrosła z 3150 (w r. ubiegłym) do 8549. Pozatem Koło zwracało szczególną uwagę na wykwalifikowanie swych pracowników i w tym celu urządziło częste posiedzenia i konferencje pod kierownictwem specjalistów w danej nauce lub umiejętności praktycznej. Na zgromadzeniu dokonano wyboru nowego zarządu.

□ Przemysły. (Kor. wł.).

Nagła śmierć. Tut. komisariat policyi został dnia 24. bm. zawiadomiony o wypadku nagłej śmierci, jaką — podobno z powodu lichego odżywiania się — poniosło 5-cioletnie dziecko, córeczka Michała Kowalskiego, zarobnika zamieszkałego na „Kmiecicach“. Ponieważ dotąd przyczyny śmierci nie stwierdzono, a rodzice podpadają pewnemu podejrzeniu w tej niejasnej sprawie, przeto policya wdrożyła energiczne śledztwo.

Powszechne wykłady uniwersyteckie cieszą się olbrzymią sympatią i frekwencją publiczności. W szeregu licznych odczytów już częściowo wygłoszonych zapowiedziano na osobnych afiszach wykład doc. polit. Zdzisława Krygowskiego p. t. „Wrażenia z podróży po Anglii i Szkocji“, który się odbył dn. 24. bm. w sali Ratuszowej.

Wykład nadzwyczaj popularny i zajmujący, ilustrowany obrazami świetnymi nagrodziła szczerze salę wypełniającą publiczność rzęsiстыми oklaskami.

□ Stanisławów. (Kor. wł.) W sprawie budowy domów mieszkalnych dla urzędników kolejowych wyjechała w sobotę z ramienia tut. Stowarzyszenia budowy mieszkań deputacja do ministerium w Wiedniu, celem ostatecznego wyjednanie przyrzeczonej pożyczki

z funduszy państwowych na cele budowy. Doroczne walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m.

Teatr Gabryeli Zapolskiej przybywa na dwa przedstawienia: „Ich czworo“ i „Bohaterowie“ Shawa. Bilety na oba przedstawienia już są do nabycia u cukierni p. Noworolskiego.

Odczyt. Staraniem „Czytelnicy naukowej“ odbędzie się w niedzielę odczyt dra Wiktora Pordesa: „O posłannictwie teatru“.

Druga kadencja sądu przysięgłych przy tut. sądzie obwodowym rozpocznie się 11 maja b. r.

□ Stanisławów. (Kor. wł.). Spółka spożywcza. Otworzony w grudniu r. z. sklep „Spółki spożywczej“, którego potrzebę odczuwają od dawna wszystkie sfery tutejszego społeczeństwa, rozwija się nader pomyślnie mimo trudnych warunków i łatwo zrozumiałej konkurencji. Istnienie sklepu i dalszy jego rozwój jest już zapewniony, powinni jednak przystąpić do niego wszyscy, aby mu zapewnić możność bytu prawdziwie kupieckiego. Konsumenci zadowoleni są z towarów i obsługi, czego najlepszym dowodem jest wielka frekwencja kupujących i duży, zgola niespodziewany, obrót kasowy.

Wieczór śmiechu, który staraniem wydziału tut. Kasyna odbył się w dzień św. Józefa, zgromadził bardzo liczny zastęp publiczności. Wykonane punkty programu wypadły z małymi wyjątkami bardzo dobrze. Powodzenie atoli wieczoru głównie zawdzięczyć należy produkcyom znakomitego zespołu ósemki śpiewackiej a załować tylko wypadła, że tak piękna rzecz jak „Zwycięstwo Terpsichory“ bardzo utykała z powodu niedostatecznego przygotowania.

Teatr ludowy lwowski rozpoczął w poniedziałek szereg przedstawień wesołą sztuką „Świat bez mężczyzny“ odegraną z werwą ku ogólnej uciechy zebranego audytorium. W dalszym ciągu zapowiedziano: „Bagienko“, „Złodzieja“, „Zazartego automobilistę“ itd.

Walne zgromadzenie Koła męskiego T. S. L. odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 29 marca w sali (tylna szatnia) „Sokoła“ o godz. 4 po południu.

□ Stanisławów. (Kor. wł.) Pożegnanie dyrektorki. Rzewna i podniosła uroczystość odbyła się w sobotę w tut. szkole wydz. żeńskiej im. król. Jadwigi. Nauczycielstwo miasta naszego zęgnalo dyrektorkę tej szkoły p. Wilhelminę Nemetzową, która po 35 latach pracy przeszła na emeryturę. Uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanej sali, do której prowadził szpaler dziewcząt. W imieniu działwy szkolnej zęgnali ją trzy uczennice, imieniem zaś grona nauczycielskiego szkoły Jadwigi przemawiała p. Elektorowiczowa, oddając hold zasłużonej pracowniczce. Następnie przemówiła p. Dandówna w imieniu grona nauczycielskiego szkoły Hoffmannowej, p. Pogorzelska imieniem szkoły król. Zofii, wreszcie pp. Hanusz i Gajkowski imieniem szkół Mickiewicza i Czackiego. Z ramienia Rady szkolnej miejsc. przemawiał następnie ks. Eiselt a w imieniu duchowieństwa obu obrządków przemawiali ks. Piaskiewicz i ks. Faciewicz. Do podniesienia nroczyści przyczyniła się niemalo kantata odśpiewana przez chór dziewcząt pod batutą p. Jaworowskiej. P. Nemetzowa w drążących od wzruszenia słowach, dziękowała wszystkim za te objawy miłości, zapewniając, że nadal pozostanie szczerą pracownicą na polu oświatowym, czego dowodem, że od szeregu lat przewodniczy Kołu Pań T. S. L. Niemile dotknęła wszystkich uczestników nieobecność inspektora szkolnego, który mimo zapewnienia, na tę uroczystość nie przybył.

Koncert prof. Antoniego Uruskiego. Niezwykłym wypadkiem i świętem w naszym małym swiatku muzycznym był koncert w sali Sokoła, na którym po raz pierwszy przedstawił się p. A. Uruski, nauczyciel muzyki w tut. seminaryum naucz. jako wytrawny muzyk i zdolny kompozytor. Z wyjątkiem dwóch punktów programu, resztę wieczoru wypełniły wyłącznie utwory p. Uruskiego. Niepoślednie cechy talentu wykazała tak piękna w pomyśle i głęboka co do inwencji muzycznej, symfonia na fortepian z tow. orkiestry pt. „Zgon Konrada Walenroda“, jak i prześliczne walce „Nad ruczajem“, osnute na motywach pieśni ludowych i wielkie oratorium p. t. „Eli, eli lamma sabachtani“ napisane na chór, orkiestrę i organy. Partye solowe odśpiewali pp. Matoga, Dreher oraz panie Lityńska i Stefanówna. Koncert podobał się ogólnie a bardzo licznie zebrana publiczność przyjęła kompozytora owacyjnie, darząc go rzęsiстыми oklaskami. Do nader udatnej całości koncertu przyczynił się również wyborny śpiew ósemki śpiewackiej, która odśpiewała z mistrzostwem dwie pieśni. Osobne uznanie należy się orkiestrze 24 p. piechoty i jej kapelmistrzowi p. Soutschekowi.

□ Tarnów. (Kor. wł.) Prace pokojowe. Cicho w dziennikach o Tarnowie. Jest to wynikiem zgody, jaka zapanowała u nas od ostatnich wyborów sejmowych. Nie jest to jednak cisza cmentarna, owszem jest to życiodajna pogoda po burzach politycznych tak potrzebna do rozwoju prac kulturalnych.

W sprawie rugów towarów pruskich postępuje akcja w ostrem tempie. Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ z prezesem notaryuszem Vayhingerem na czele, obchodzi sklepy, zbiera daty i chce ułatwić kupcom i publiczności nabywanie towarów krajowych, zamierzając wydawać spis producentów i towarów naszych. Tarnów zajmuje pod względem handlowym jedno z pierwszych miejsc w kraju, posiada n. p. około 80 samodzielnych wytwórców, a nasze kapelusznictwo i fabryki tanich ubrań mają już wyrobioną dobrą markę nawet poza Galicyą. „Pomoc przemysłowa“ pragnie zarazem zwrócić uwagę całego kraju na fabryki świec Lichtblaua, pilników Bartika, lutę szkła, których rozwój jest tak

siły, że mogłyby zaopatrzyć w towar cały kraj. Tymczasem brak poparcia „u swoich” zmusza je do szukania obcych rynków zbytu, oczywiście z własną stratą wobec kosztów transportu i pośrednictwa.

Drugim objawem pracy kulturalnej w Tarnowie, to nowy kurs w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Prezes Sikora rozwinął pełną akcję na cały powiat, pragnąc nadać wioskę zaopatrzyć w czytelnik. Krok to znaczny naprzód, gdy się rozważy, że w 50 gminach powiatu nie ma żadnej, nawet małej biblioteczki. A brak szkół po wsiach naszego powiatu powoduje wysoki procent analfabetów, z czego słynie tarnowski powiat. Ma więc T. S. L. wzięte pole do pracy i powinno sprostać zadaniom, mając obecny zarząd Koła, złożony z tak wybitnych a chętnych do pracy oświatowej osobistości, jak panią Niwińską, znaną pracowniczkę w Jarosławskim.

Sokół tutejszy przeżywa jakąś „kryzys”. Są tam niepotrzebne tarcia, tem szkodziwszy, że mają tło osobiste. Za wzorem dwóch powyższych towarzystw powstania i Sokół dojdzie do spokoju, wrzucącego jednak kipiącą szeroką ręką fizycznego. Tytuł przed nami zadań, które wymagają skupienia, a którym, zwłaszcza w Sokole, winna przyświecać idea Kościuszkowska, że nie czas na marne swary. Przeprowadzanie walk zasadniczych zbawienne i konieczne, ale poswarki winny być duszone w zarodku. Zatem Sokół, okażcie potrzebną w tym wypadku siłę.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Zjazd okręgowy delegatów Kół T. S. L., należących do nowosądeckiego związku, odbył się d. 15 bm. o g. 10 rano w sali biblioteki miejskiej im. Szujskiego. Związek stanowią Koła w Dobrej, Czarnym Dunajcu, Krościenku nad Dunajcem, Limanowej, Muszynie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Starym Sączu, Tymbarku i Zakopanem. Na Zjeździe były reprezentowane Koła w Czarnym Dunajcu, Nowym Targu i Zakopanem, przez prof. J. Dziedzicę z Nowego Targu, Koło w Starym Sączu przez prof. Sowę, Koło w Krościenku nad Dunajcem przez inż. J. Orzelskiego. Z członków Zarządu Koła miejscowego byli obecni pp. Dudzińska, Dzikowska, Lechówna, Małecka i Miziewiczówna, prezes Koła Miczyński, wiceprezes Kryczyński, sekretarz Mazur, Zyg. Kosowski i dr. Zieliński. Nadto brał udział w Zjeździe wiceprezes zarządu głównego z Krakowa p. Stefan Natanson. Delegaci Kół i sekretarz Mazur złożyli sprawozdania, z których wynika, że z Kół związkowych najruchliwszymi są Koła w Nowym Sączu, Nowym Targu, Starym Sączu i Czarnym Dunajcu, wcale pomyślnie przedstawiają się Koła w Zakopanem, Krościenku i Muszynie, jest nadzieja, że rozwinię też żywą działalność Koło w Limanowej, bo ma warunki ku temu, tylko Koła w Dobrej i Tymbarku nie dają żadnego znaku życia i uważać je należy za upadłe z przyczyn natury lokalnej. P. wiceprezes Natanson udzielił kilka ważnych wskazówek co do uruchomienia Kół słabszych, podtrzymania ruchu w Kółach żywych, organizacji nowych Kół, lustracji, zakładania kursów dla analfabetów itp.

Po omówieniu całego szeregu spraw wybrano następujący zarząd Związku okręgowego w Nowym Sączu: prezes Józef Miczyński, wiceprezes dr. Edward Zieliński, sekretarz Władysław Mazur, zastępca sekretarza Bronisława Lóschówna, bibliotekarz Bronisław Kryczyński, zast. bibliotekarza Helena Miziewiczówna. Uchwalono wpłacać na rzecz Związku 2 proc. dochodów brutto. Zarząd Związku przeprowadzi niebawem lustrację wszystkich Kół i poczyni kroki około zawiązania nowego Koła w Grybowie. Obrady były bardzo ożywione i świadczyły o wielkiem umiłowaniu sprawy oświatowej przez uczestników Zjazdu.

Odczyt p. Stefana Natansona, wygłoszony z ramienia uniwersytetu powszechnego w niedzielę d. 15 bm., dotyczył bardzo poważnego i aktualnego tematu. Omówił mianowicie szan. prelegent „Działalność komisji kolonizacyjnej” na podstawie urzędowego sprawozdania samej komisji. P. Natanson podał wyraziście cały obraz stosunków w zaborze pruskim i przyszedł do przekonania, że i ustawa wywłaszczająca nie usunie Polaków z widowni, bo skutek tej ustawy nie będzie, nie może być takim, jak to spodziewają się jej autorowie. Energiczne, piękne, i na historycznych i naukowych prawdach oparte myśli prelegenta nagrodzili liczni słuchacze hucznymi, serdecznymi oklaskami.

□ **Zaleszczyki.** (Kor. wł.) Początek roku trzymał nerwy nasze w ciągłym napięciu wyborami. Wybory do sejmiku, do rady gminnej, do wydziałów Sokola, Gwiazdy i Towarzystwa Szkoły Ludowej, Znicza, Towarzystwa kasynowego — to jak na Zaleszczyki wystarczy. Wszędzie weszły nowe siły, nowe poglądy i ochota do pracy. Za rok będziemy mogli osądzić działalność tych nowych, byle nie z tym skutkiem, że będziemy szukać takich samych „nowych”.

W Sokole odbył się z końcem lutego dobrze spójniony obchód ku uczczeniu rocznic powstaniowych. Śpiewy choralne, deklamacje, gra na fortepianie i skrzypkach, wypełniły udatną całość. Na zakończenie amatorzy odegrali dość szczęśliwie „Noc w Belwederze”. Część muzyczna wieczorku wyjątkowo była bez zarzutu.

Sokół z pobliskiej wsi Szczytowiec dał przedstawienie w Sokole naszym. Grano „Okreźne”, a aktorami byli sami włościanie szczytowieccy. Kto był na przedstawieniu, a było niestety bardzo mało, musiał podziwiać ogrom pracy ks. Kasperskiego, tamt. proboszcza, który ze surowego materiału potrafił to zrobić, co zrobił. Zasłużoną też cziłą i miłością otaczają go parafianie. Niestety publiczność na takie „sparodiowane” przedstawienia nie chodzi, ale chodzi tłumnie za to na

„niesparodiowaną” wesołą wdówkę, którą dawał niejaki Kosiński ze swoją trupą z pięciu osób złożoną. Można było na scenie domyślać się i ze sceny słyszeć wszystko — prócz wesołej wdówki. Każdy ma swój gust.

✚ **„Tygodnik Ilustrowany” o wyborach w Galicyi.** W numerze 10 „Tyg. Ilustr.” znajdujemy taki ustęp o wyborach w Galicyi: „Wybory w Galicyi odbywają się z wyjątkową zacietością, gdyż wynik ich zadecyduje o tem, czy Sejm galicyjski uchwali powszechne głosowanie czy nie. Uchwali je oczywiście w takim razie, gdy zwyciężą partye postępowe, ludowcy i demokraci, przeciwno narodowej demokracji i konserwatystom”. Bodaj to dobre informacje!... Wesoły korespondent podpisał się przez skromność tylko literą J. — Szkoda!

✚ **Groźba wydalenia ks. prałata Sadowskiego.** „Goniec Wileński” podaje następującą wiadomość:

„Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że ks. prałat Sadowski, sekretarz wileńskiego zarządu dycecejalnego, awukrotnie w tych dniach wzywany był przez generał-gubernatora. Celem tych wezwań była propozycja, uczyniona księdzu Sadowskiemu, aby dobrowolnie usunął się z zajmowanego stanowiska i przeszedł do kapituły mohylowskiej; w przeciwnym bowiem razie ks. prałat ma jakoby być administracyjnie wydany z Wilna. Ks. Sadowski nie zgadza się podobno na opuszczenie kapituły wileńskiej, na wykreślenie z listy duchowieństwa dycecezyi wileńskiej, oraz na przejście do kapituły mohylowskiej z tej racji, że niema władzy duchownej, któraby mogła go usunąć a tam przyjąć”.

✚ **Więźniowie w cytadeli warszawskiej.** Liczba więźniów politycznych w cytadeli warszawskiej (fort 4-ty) wynosi obecnie 250.

✚ **Nowy objaw w ruchu wychodźczym.** „Gazeta Codzienna” w ostatnim, środowym numerze podaje następującą wiadomość:

„Z powiatu nieszawskiego donoszą o zupełnie nowym objawie w ruchu zarobkowym wychodźczym do Prus. Z nastaniem pierwszych dni cieplejszych masy włościaństwa ruszyły zagranicę na zarobki, lecz po niejakiem czasie zaczęły powracać i już powróciły prawie wszyscy. Odstraszyły ich nowozaprowadzone przez władze pruskie regulaminy dla wychodźców, napływających z naszego kraju. Dawniej robotnicy nasi, po zaopatrzeniu się w 8-miesięczne paszporty, bez żadnych przeszkód byli przepuszczani przez strażę pograniczną pruskie, udawali się w głąb kraju i dowolnie sobie szukali miejsca zarobkowania. Niektórzy docierali do Berlina lub na wybrzeża Renu, albo do Hamburga. Obecnie strażę pograniczną pruskie napływających od nas obywateli zatrzymują, ściągają z nich po 2 marki podatku i wyprawiają etapem na punkty zborne robotnicze, których wyznaczono cały szereg w różnych miejscowościach wzdłuż granicy.

Na tych punktach robotnicy zmuszeni są żywić się kosztem własnym i czekać cierpliwie, aż się zgłoszą ci, którzy ich potrzebują. To nowe ograniczenie tak się naszym obywatelom nie podobało, że wielu z nich zawróciło z powrotem, wyrzekając się na rok bieżący zarobków zagranicznych. Powrót robotników ucieszył bardzo okolicznych właścicieli ziemskich, którzy dotkliwie odrzuwali brak rąk roboczych.

✚ **Samorząd ziemski.** Centralne Towarzystwo rolnicze Królestwa Polskiego otrzymało od rządu rosyjskiego do zaopiniowania finansowy projekt samorządu, wskazujący źródła dla zaspokojenia potrzeb samorządu w Królestwie Polskiem.

Ponieważ rozmiary i zakres działalności samorządu nie zostały bliżej określone, udzielenie odpowiedzi nastręczało trudności. Przyjmując za zasadę, że samorząd co do kompetencji byłby taki sam, jak w Rosyi, Centralne Tow. Rolnicze uważało za niezbędne położyć nacisk szczególnie na konieczność przekazania przyszłym organom samorządu części podatków państwowych, z których obecnie potrzeby te są zaspakajane, i w tym też duchu złożyło swą opinię generał-gubernatorowi warszawskiemu.

✚ **Szykany poczty pruskiej.** „Gazeta Ostrowska” donosi, że do Towarzystwa śpiewu w Ostrowie (W. Ks. Poznańskie) nadszedł z Warszawy list, zaadresowany: Preussen. Towarzystwo śpiewu in Ostrowo. Bez. Posen.

Poczta ostrowska uważała za stosowne przy tak „bardzo niejasnym” adresie prosić o pomoc urzędowego biura tłumacza w Poznaniu. Po kilku dniach odeślano listów z dopiskiem: „Gesangverein”. Lecz oto nowy nastręczał się kłopot, bo w Ostrowie są dwa „Gesangvereiny”, polski i niemiecki. Więc trudno odgadnąć, do którego z nich list jest adresowany.

W tej wielkiej biedzie przyszła pocztę zbawienna myśl: List wędruje z powrotem do Warszawy, zaopatrzone dopiskiem: „Welcher von zweien, polnischer oder deutscher Gesangverein?” (Które z dwóch Towarzystw, polskie czy niemieckie?). Oprócz tego: „unbekannt” (nieznane).

✚ **Gorliwy agent.** O charakterystycznym wypadku donoszą telegraficznie z Odessy do „Rusi” i innych pism petersburskich. Administracja odeska wydała niedawno nakaz, aby uczniowie po godzinie ósmej nie pokazywali się na ulicy. Tymczasem w niedzielę wieczorem agent policyi tajnej spostrzegł zdaleka na ulicy. Małorosyjskiej ucznia szkoły technicznej kolejowej, 17-letniego Abramkę i kazał mu się zatrzymać. Gdy ten zaczął uciekać, agent strzelił i zabił go na miejscu.

△ **Polacy w Brazylii.** O p. Ludwiku Włodku (naszym korespondencie) donosi „Polak w Brazylii”: Dnia 28 stycznia powrócił do Kurytyby z wycieczki w głąb kraju delegat z Polski p. Ludwik Włodek. W podróży

sweji zwiedził następujące miejscowości: Ponta Grossa, Marechal Mallet, Rio Claro, Prudentópolis i Bom Jardim.

Zwiedzając kolonie, p. Włodek oglądał poszczególne gospodarstwa kolonistów polskich i możliwie starał się wniknąć i poznać najdrobniejsze szczegóły, tyż się bytu naszych wychodźców i z niemałym zadowoleniem zaznacza fakt, że tak całe kolonie, jako i pojedyncze gospodarstwa pod względem zamożności i dobrobytu robią jak najlepsze wrażenie.

Co zaś do terenów przeznaczonych pod kolonizację przyszłą, p. Włodek oglądał nowe kolonie pod Prudentópolis, oraz Bom Jardim. Pierwsze, których ilość jest nieznaczna (obejmują tylko 200 lotów) zastał wszystkie wymierzone i na wielu wystawione domki. Tam też kierowana jest obecnie nieliczna tymczasowa emigracja, prawie wyłącznie rusińska.

Bom Jardim jest swemi doskonałymi ziemiami, jest w założeniu kolonią olbrzymią, obejmuje bowiem dwa tysiące z górą lotów; z tych odmierzonych jest dziś tylko kilkadziesiąt szaków i wystawionych dwadzieścia kilka domków.

Oddając co należy niewątpliwie energii, z jaką prowadzone są dotychczasowe roboty, gość nasz uważałby za pożądany, jeszcze większy pośpiech, zwłaszcza w wymierzaniu szaków, a to ze względu na możliwy napływ emigrantów polskich, bliższy może niżby się na razie wydawać mogło.

✚ **Józef Zawilski** rodem z Leżajska złożył egzamin w c. k. namiestnictwie na majstra murarskiego dnia 24 marca br. 3564

✚ **Zarząd „Excelsior Uranii”** nawiązał stosunki wprost z teatrem „Pathe” w Paryżu, słynne przedstawienia będą równocześnie dane tylko we Lwowie (obrazy nigdzie dotychczas nie widziane). Są to istne cuda bajecznej techniki kinematograficznej, niedzielne przedstawienie poprzedzi na wielostronne życzenie inż. Libańskiego objaśnieniem. 3588

✚ **Fanny Gerstler** właśc. salonu mód przy ul. Jagiellońskiej 19 wyjechała za granicę celem zakupna ostatnich nowości w kapeluszach i oryg. modeli. 3583

✚ **Zamówienia na torty** w kilkudziesięciu gatunkach i pieczywo świąteczne przyjmuje JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej 1. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3216

✚ **Baranki cukrowe** i kielbaski marcypanowe na święta poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej 1. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3217

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wilhelm II we Włoszech.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” otrzymała od swojego korespondenta z Wenecji informację daną mu przez Koła dyplomatyczne, że znaczenie tego zjazdu polega na tem, iż pomiędzy Niemcami a Włochami panuje zupełna zgoda we wszystkich sprawach polityki wszechświatowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się od osobistości politycznej, obznajomionej dobrze z tokiem spraw polityki międzynarodowej, że rząd niemiecki chce zjazd w Wenecji wyzyskać w tym celu, aby wywołać w Europie pozory, że rząd włoski idzie ręką w rękę z Niemcami nawet przeciwko Anglii i że gabinet włoski potępia wszelkie plany angielskie dotyczące polityki bałkańskiej i akceptuje zupełnie to stanowisko, jakie w polityce bałkańskiej zajął ks. Bülow w swojej wtorkowej mowie, wygłoszonej w parlamencie rzeszy niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm II przybędzie na wyspę Korfu d. 6 kwietnia.

Przymus językowy a wolnomyślni.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach wolnomyślnych uwydatnia się coraz silniej niezadowolenie z zachowania się posłów parlamentarnych w sprawie zakazu języka polskiego. Demokrata bawarski profesor Quidde domaga się w poufnym liście do swoich przyjaciół politycznych zwołania nadzwyczajnego kongresu stronnictw, z powodu zawarcia kompromisu.

W przyszłą niedzielę odbędzie się zebranie obszerniejszego komitetu południowo-niemieckiej partyi ludowej celem powzięcia uchwały w sprawie zakazu językowego w kołach parlamentarnych liczą się z możliwością wystąpienia demokratów południowo-niemieckich ze związku stronnictw wolnomyślnych.

Także w Prusiech odzywają się protesty przeciw antypolskiej polityce stronnictwa wolnomyślnego. Biuro centralne robotników wolnomyślnych z okręgu nadreńsko-westfalskiego potępiło stanowczo kompromis językowy, jako niezgodny z zasadami liberalnymi i sprzeczną z interesami robotników w okręgu przemysłowych i zażądało od posłów wolnomyślnych, aby na posiedzeniu plenarnem parlamentu głosowali przeciw zakazowi językowemu, albo przynajmniej postarali się o to, aby zakaz ten nieobowiązywał na zebraniach zwołanych dla omówienia spraw zawodowych. W razie przeciwnym wolnomyślni robotnicy grożą wystąpieniem przeciw swoim posłom dotychczasowym.

Polityka niemiecka.

Londyn. (Tel. wł.) Ostatnia mowa ks. Bülowa w parlamencie rzeszy niemieckiej wywarła bardzo złe wrażenie.

Wczorajsze poranne dzienniki angielskie atakują bardzo ostro ks. Bülowa i politykę zagraniczną Niemiec.

„Daily Chronicle“ żaluje, że ks. Bülow wyraził się niesympatycznie dla planów macedońskich angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Jeszcze ostrzej występuje przeciwko Niemcom dziennik „Daily News“, który oświadcza, że ks. Bülow mimowolnie zdradził wobec całego świata, iż Niemcy są złym duchem polityki tureckiej. Niemcy jako przyjaciele sułtana są podporą tureckiego bezrządu, Niemcy są prawdziwymi twórcami wszystkich cierpień chrześcijan w Turcji europejskiej.

Ten sam dziennik pisze dalej, że Anglia pragnęła być z Niemcami w zgodzie i że uczyniła ze swej strony bardzo wiele, aby tę przyjaźń utrzymać, ale obecnie opinia publiczna angielska musi oświadczyć otwarcie, że jak długo Niemcy będą odgrywały i nadal na Bałkanie swoją rolę zbrodniczą, to Anglia będzie musiała uważać Niemcy jako nieprzyjaciela sprawiedliwości i jako to państwo, które zagraża stale pokojowi.

Ks. Bülow mówiło o utrzymaniu status quo tymczasem zapomina, że ów status quo jest niczem innym, jak tylko utrzymaniem systemu ciągłych rzezi i że Niemcy zastanawiają się tem status quo tylko dlatego, aby patrzeć spokojnie, jak Turcy urządzają te ciągłe rzezi.

„Daily News“ wyrażają nadzieję, że rząd angielski energicznie i z odwagą będzie dążył do urzeczywistnienia swoich planów.

Jeżeli Niemcy będą w dalszym ciągu dopuszczali się tej zdrady wobec ludzkości, to należy w takim razie napiętnować wobec wszystkich, że jedynym winowajcą w tej całej sprawie są Niemcy.

Zwrot w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Na przedmieściu londyńskim Peckham, kandydat rządowy liberalny podczas wyboru do Izby gmin poniósł kolosalną klęskę, a został wybrany kandydat konserwatywny, zwolennik cel ochronnych.

Ta klęska wywołała prawdziwy popłoch w obozie ministerjalnym. Mówią powszechnie, że jeszcze w ciągu bieżącego roku gabinet liberalny, aczkolwiek liczy olbrzymią większość w Izbie gmin, będzie zmuszony moralnie do rozwiązania Izby gmin i że przy wyborach mniejszość konserwatywna znowu zwycięży i obejmie rząd.

Przyjście do steru w Anglii konserwatystów oznaczałoby bardziej energiczną taktykę Anglii wobec Niemiec i wobec polityki cesarza Wilhelma II i ks. Bülowa.

Król Leopold.

Paryż. (Tel. wł.) Z Brukseli donoszą, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom król Leopold jest ciężko chory. Lekarze polecają królowi przynajmniej przez 3 tygodnie nie wychodzić i przeważnie leżeć w łóżku.

Lekarze 2 razy dziennie wizytują króla.

Król Leopold wprawdzie przyjmuje od czasu do czasu swoich ministrów, choroba jednak ciągle robi coraz to większe postępy.

Macedonia.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski oczekuje w tych dniach odpowiedzi rządu austro-węgierskiego w sprawie ostatniego projektu reform w Macedonii, przesłanego do Wiednia. Rząd rosyjski jest pewnym, że Austro-Węgry w zasadzie projekt ten przyjmą, a poczynią tylko nieznaczne zmiany.

Z chwilą, kiedy nadejdzie odpowiedź, rosyjski minister spraw zagranicznych będzie mówił w Dumie o sprawach polityki bałkańskiej.

Hr. Tołstoj.

Petersburg. (Tel. wł.) Pewna wysoko stojąca dama towarzystwa petersburskiego wstawiała się u metropolity Antoniego za zniesieniem wyklecia, które ciąży na Tołstoju. Metropolita Antoni odpowiedział, że władze kościelne byłyby gotowe znieść tę klątwę, gdyby Tołstoj poczynił ze swej strony jakiegokolwiek kroki, wyglądające na to, że mu na zniesieniu klątwy zależy.

† Stanisław Kempieński.

Kraków. (Tel. wł.) Do „Zdaru“ donoszą z Zakopanego, że prof. politechniki lwowskiej dra Stanisława Kempieńskiego, który we wtorek rano wydal się z domu, znaleziono we środe bez życia na polu z poderżniętym gardłem.

Prof. Kempieński popełnił samobójstwo pod wpływem zdenerwowania.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział krajowy zawiadomił prezydium miasta, że niezadowolony przez Sejm w ubiegłej kadencji projekt rozszerzenia m. Krakowa, będzie wniesiony na sesji tegorocznej. W celu przeprowadzenia rokowań z reprezentacjami powiatowymi krakowską i wielką przybędą tu delegaci Wydziału kraj. pp. Wereszczyński i Schworm.

Björnson.

Praga. (Tel. wł.) Björnson wystosował do czeskiego muzeum narodowego pismo z oświadczeniem, że wszystko uczyni, co leży w jego mocy, by pomóc Słowakom w ich walce przeciwko ciemierzcom madyarskim.

Konferencje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rano przed posiedzeniem komisji budżetowej odbyła się konferencja ministrów z przewodcami klubów. W konferencji tej, w której wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem dra Korytowskiego chodziło o przyspieszenie prac w komisji budżetowej.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ donosi, że najbliższe posiedzenie Koła polskiego zwołane zostało na godzinę 10 rano dnia 2 kwietnia br. Tego samego dnia o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Koła.

Japończyzna.

Petersburg. (TBK.) Komisja złożona z przedstawicieli ministerstw handlu, wojny, skarbu, oświaty i spraw zagranicznych została wydelegowana do opracowania zarządzeń co do wprowadzenia nauki języka japońskiego w szkołach ludowych i średnich.

Wiedeń. (TBK.) Dziś rozpoczęły się pod przewodnictwem ministra skarbu obrady ekspertów w sprawie nowego rozdziału kontyngentu spirytusu między gorzelnie rolnicze i przemysłowe.

Wiedeń. (TBK.) Namieśnik hr. Potocki przybył tu dziś rano z Krakowa.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zaprzysiął dziś przedpołudniem byłego bana Rakodczaya w nowej jego funkcji jako prezydenta „tabuli siedmiu mężów“ (trybunału kasacyjnego) w Zagrzebiu, oraz nowomianowanego biskupa protestanckiego w Siedmiogrodzie Bełę Kenessey i przyjął obu na osobnych audyencyach.

Wilno. (Tel. pryw.) Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych skazano ks. proboszcza Borodiczca ze Sobotnik na 3 lata wygnania do Jarosławia, a ks. proboszcza Korna z Holszak na 3 lata wygnania do gub. kostromskiej. Z powodu usunięcia ks. biskupa Roppa niema władzy duchownej, któraby mogła zamianować nowych proboszczów.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wydano 4 wyroki śmierci za opór zbrojny władzy, połączony z usiłowaniami zabójstwa strażników ziemskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski oświadcza, że w r. 1908 nie potrzebuje zaciągać pożyczki zagranicznej, a zaciągnie tylko pożyczkę wewnętrzną w sumie 150 milionów rubli.

Wybory do Rady miejskiej.

Ruch w ratuszu od samego rana już był bardzo znaczny. Przed gmachem tłumy obnosiciele afiszów i kolporterów odezw i list kandydackich.

Napływ ogólny do sali dość znaczny, lecz głosowanie idzie daleko szybciej niż podawanie głosów przy wyborach sejmowych, wskutek tego tłoku niema. Do godziny 12 w południe głosowało:

w. sali	I	500 osób
	II	380
	III	370
	IV	300
	V	405
	VI	307
	VII	400
	VIII	468
	IX	366
	X	413

Razem 3909 osób

Robota hyenowa odbywa się w niebywałych rozmiarach. Zwłaszcza znane hyeny Strzelnicowe z jednej a Breitrowa z drugiej strony święcą dziś prawdziwe tryumfy. Dziwna rzecz, że w magistracie patrzy się na całkiem jawne nadużycia przez palce. Hyena taka głośnie w ośmiu i dziesięciu salach kolejno i bezkarnie. Natomiast udział prawdziwych wyborców, a szczególnie inteligencji jest dziś stosunkowo słaby. W godzinach popołudniowych jeszcze można wiele odrobić. Niechaj nikt z wyborców, a zwłaszcza z urzędników nie zaniedba spełnienia obowiązku! Niech spieszy do urny każdy, kto nie wygłaszał przedpołudniem.

Zaniedbanie powinności obywatelskiej staje się dziś grzechem. Niech się nikt nie zraża rzekomymi trudnościami, gdyż głosowanie odbywa się szybko i nie naraża nikogo na zbyt wielką stratę czasu.

A zatem do urny jeszcze po południu!

Matactwa. Pan Kurtz prosi nas o podanie do wiadomości wyborców faktu następującego.

Pani Karolinie Kurtz, jego żonie, nie doręczono wcale legitymacji — wskutek czego pan Kurtz, upelmocniony przez nią udał się po duplikat, który wystawiono na Nr 908. Przyszedszy do sali głosowania zapytał się komisji, czy kto przypadkiem bezprawnie nie otrzymał legitymacji jego żony i na tę legitymację nie głosował. Okazało się, że rzecz miała się tak w istocie. Wobec tego p. Kurtz stwierdził wobec komisji istnienie szwindlu ze strony magistratu i zapowiedział, że w razie potrzeby zrobi z tego użytek i będzie żądał unieważnienia wyborów.

Rozmaitości.

× Nowa zabawa amerykańskich milionerów. W najwyższych sferach amerykańskiej „society“ — wchodzi obecnie w modę ciekawy zwyczaj dawania „turkish bath luncheon“ — przekąsek w łaźni tureckiej. Wielką popularnością do niedawna cieszące się „monkey dinners“ — małpie obiady i „Teddy bear teas“ — niedźwiadkowe herbatki, wychodzą stanowczo z mody.

Kto chce być zupełnie „chic“ — musi teraz dać zabawę kąpielową — która się nazywa „bath house entertainment“ — przyjęcie w łaźni.

Dzienniki New-Jorskie szeroko rozpisują się o „przyjęciu“ danem przez panią E. Sankey Jones, która zaprosiła prezesów 20 różnych klubów arystokratycznych na zabawę do łaźni, w której sama też brała osobisty udział.

Zabawa odbyła się w łaźni hotelu Prince George.

Panie i Panowie pojawili się we wspaniałych „kimonos“ — i bawiono się podobno znakomicie. Do suto zastawionych stołów zasiadło towarzystwo także w lekkich „kimonos“, wygłaszano toasty, sypały się do cipwy i t. d.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwykłego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Depesze handlowe z 26 bm.

Wiedeń, dnia 26 marca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-73, Renta majowa 97-60, Węgierska renta koronowa 93-60, Akcje kredytowe 643-50, Kredytowe węgierskie 771-—, Bank anglo-aust. 304-50, Unionbank 554-50, Bankverein 536-50, Laenderbank 431-—, Kolej państw. 678-—, Lombardy 142-75, Elbenthal ——, Fabryka broni ——, Akcje tyton. ——. Alpiny 676-50, Rima muranyi 556-50, Praskie Towarzystwo żelazne ——, (ex. kup., Losy turec. 188-50, Ruble 251-25, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-75, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-—, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1893 96-10, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94-75, 56 l. zast. Tow. u z. 94-45, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Banku hipot. ——.

Uspokojenie silne.

Berlin, d. 26 marca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 202-50, Disconto Comandite 177-—.

Uspokojenie spokojne.

Budapeszt, dn. 26 marca. Pszenica na kwiecień 11-65 do 11-66, pszenica na październik od 11-61 do 11-62, Żyto na kwiecień 9-81 do 9-82, Żyto na październik 10-42 do 10-43, Owies na kwiecień 8-53 do 8-54, Owies na październik 7-63 do 7-64, Kukurudza na maj 1908 6-65 do 6-66, Rzepak na sierpień 16-50 do 16-60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty mienne.

Chęć słaba.

Uspokojenie słabe.

Pogoda: pochmurno.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Polnische Post“ Nr. 13 (Wiedeń). Dokumentem politycznym wagi pierwszorzędnej jest wywiad, jaki miał korespondent lwowski tego tygodnia z postem narodowo-ruskim dr. Mikołajem Hlibowickim. Ten poseł wyluszcza program swego stronnictwa, program, którego cele polityczne streszczają się w zdaniu: „zgodne pożyte z Polakami i walka na śmierć z ukraińcami“. Owych ostatnich poseł dr. Hlibowicki oskarża wprost, że się zaprzędał Prusom i na rzecz Prus pracują. Ani jeden Prusak-hakatysta nie przeczyta bez wewnętrznego dreszczu wrażeń, jakich doznał publicysta p. Grzegorz Smółski podczas świeżej bytności w Poznaniu. Mimo tak groźnego ciosu, jakim jest wywłaszczenie, cały naród pracuje i jest pewnym, że przetrzyma ów zamach szatański. Dobrze, że się Prusacy o tym spokoju dowiedzą czarno na białem. Prof. dr. Władysław Witwicki pisze o świecie artystycznym lwowskim i o jego pracach. W „Liście czeskim“ — którego autorem jest jeden z najwybitniejszych publicystów czeskich, pracujący od samego początku w „Polnische Post“ — przedstawiono wspaniałe wyniki pracy kulturalnej „Macierzy szkolnej“ (czeskiej) i ofiarność narodu czeskiego. Dział informacyjny bieżących nad wyraz obfity. Wymieniamy z niego: głosy prasy rosyjskiej, potępiające wywłaszczenie Polaków poznańskich z punktu widzenia interesów rosyjskich, i pierwszy artykuł o emigracji polskiej za morze. W dziale ekonomicznym widnieją autentyczne informacje o akcyi austriackiego Muzeum handlowego w Wiedniu, wywołanej bojkotem towarów pruskich w Królestwie Polskim. Muzeum zachęca przemysłowców austriackich do wyzyskania tego bojkotu na własną korzyść.

Nowe książki nadesłane do redakcji:

Stanisław Zakrzewski, Zagadnienia historyczne („Wiedza i Życie“ wydawn. Związku naukowo-literackiego we Lwowie). Lwów, H. Altenberg. 1908.

Stanisław Obrzud, Słoneczna Pieśń, dramat w 4 akt. N wy Sącz. R. Pisz. 1908.

Dr. Antoni Mikulski, Polska literatura socjalno-polityczna. Lwów, H. Altenberg 1908.

Eliza Assenijeff, Emancypantka, przekł. M. Kreczkowskiej. Lwów, H. Altenberg. 1908.

Muzyka.

* Koncert Pelagii hr. Skarbówkowej. Znana naszej publiczności i zawsze mile witana na estradzie śpiewaczka bawi obecnie w Wiedniu, gdzie od razu potrafiła w sferach wytwornej publiczności zjednać sobie uznanie, tem trudniejsze, że muzykalny świat wiedeński właśnie z powodu tej wysoko rozwiniętej swej muzykalności bywa zwykle dość chłodny i powściągliwy. Oto, co z powodu ostatniego jej koncertu pisze jeden z najważniejszych sprawozdawców „Fremdenblattu“:

„Przed wspaniałą publicznością, w której eleganckie towarzystwo wiedeńskie było licznie zastąpione, odbył się drugi w tym roku wieczór pieśni hr. Pelagii Skarbówkowej. Stała się ona w krótkim czasie ulubienicą higlie'u; zawdzięcza to z jednej strony wytworności swej postaci i szlachetności wyglądu, z drugiej swemu głosowi o miłym dźwięku — łatwo podobającemu się

mezzosopranowi o jasnym zabarwieniu i dobrej szkole, który zarazem w wyższych tonach okazuje przyjemny timbre.

Swym występom poświęca hr. Skarbkówna wiele staranności. Rzut oka na program wskazuje jak poważnie koncertantka traktuje swą sztukę. Rozpoczęła od wycieczki w historię muzyki: Ballada notée przez Guillaume Marchaulta (1284—1372) i Madrygal przez Paola da Firenze; oba utwory z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego, wykonanego przez pp. Ottona Reiningera, Juliusza Deutscha, Franciszka Jelinka, S. Aubera i Ed. Madenskiego; oba budzące raczej archaistyczny interes, niż zajmujące. Rozgrzała się publiczność dopiero przy dwóch włoskich arjach z XVIII w. i niemieckich pieśniach Gusa (Józefa Maksymiliana hr. Schönborna) Weingartnera i Brahmsa. Program uzupełniały dwie francuskie chansons i pieśni polskie. Ten niewątpliwie niezwykły i wielojęzyczny program nie mało wzbudzał zająć, być może tylko, że był nieco za krótki. Jednakowoż bogato zastawione biesiady artystyczne, chociaż budzą u wielu upodobanie, zbyt często cierpią na brak bon goût. Nie trzeba dodawać, że hr. Skarbkówna zebrała obfite żniwo precudnych kwiatów, które jej ofiarowano w mnogoci.

Sprawozdawca zaś „N. Fr. Presse“ poświęca koncertantce te słowa:

„Licznymi przyjaciółmi i wielbicielami swej sztuki dała Peł. hr. Skarbkówna drugi swój wieczór pieśni. Ponownie trzeba wysoko podnieść dźwięczność i siłę jej głosu, wydatnego zwłaszcza w górnych tonach. Znowu rozumne wykorzystanie środków, szlachetne kształtowanie tonu i dobre rozwinięcie zmiany rejestru wzbudziło taki sam podziw, jak szczerść i uduchowienie sposobu wygłoszenia.“

Dowiadujemy się, że hr. Skarbkówna wkrótce odwiedzi Paryż, zaproszona do wzięcia udziału w koncercie, jaki urządza paryski „Figaro“ na cele dobroczynne.

Kronika sportowa.

— Zebranie towarzyskie narciarzy odbędzie się dziś o g. 8 w. w ostatnim pokoju kawiarni Schneidra. Tematem pogadanki będzie, między innymi, projektowana najbliższą niedzielę wycieczka.

— Na Stoj (1679) odbyło ubiegłej niedzieli ośmiu członków K. T. N., a to sześciu ze Lwowa i dwóch z Przemyśla, parokrotnie już przedtem podejmowaną, nigdy jednak niedoprowadzoną do skutku, wycieczkę. Punktem wyjścia była tym razem stacja koł. Wołocz, skąd w noc pogodną, księżycową, mroźną wyruszone pieszko o g. 2 z soboty na niedzielę wzduż potoku, a dalej, na nartach już, stokiem do schroniska pod Płajem. Z chroniska, wyszedłszy o g. 7, dostali się następnie narciarze przez Płaj na Welyki Werch (1595 m.), a stąd na ostrą przełęcz w kierunku południowo-zachodnim, poczem, granią o potężnych zawiesiach od zachodu, posuwając się bardzo stromym stokiem, dotarli, po pokonaniu kilku trudności, bez nart, na szczyt Staju o g. 1:30. Śnieg, na jaki metr głęboki, okazał się prawie wszędzie dobrym, pogoda dopisywała stale, odsłaniając dalekie przed turystami widoki.

Po godzinnym na szczycie wypoczynku nastąpił zjazd do leśniczówki Bajlaty na nocleg. Nazajutrz, gdy świeży śnieg przypruszył trochę stary, oddawali się narciarze do g. 11 ćwiczeniom na doskonałym ku temu terenie, o 12 zaś rozpoczęło odwrót na stację Vocsi, skąd o g. 2:25 popołudniu odjechano do Lwowa.

Do wycieczki tej, wymagającej już większej techniki jazdy i wytrwałości, dopuszczeni byli tylko narciarze, mający, zdobyte poprzednio odbytemi wycieczkami doświadczenie i wprawę.

— Pierwszą nagrodę rządową dla koni 4 letn. (5000 kor., 2600 m.) wygrała ub. niedzieli na wyścigach kłusowych w Wiedniu „Dylla R.“ po Caid-Charmer stada Woli, przed „Grete N.“ p. Bartensteina i dwoma innymi.

— Nowy Jork-Paryż. Kierownik Motobloca, uprzykrzywszy sobie okropne drogi amerykańskie, załadował swój automobil na pociąg i udał się koleją do San Francisco, skąd popłynę okrętem do Alaski, rezygnując tem samem z dalszego brania udziału w konkursie.

Dział ekonomiczny.

— Węgiel z Król. Polskiego w Wiedniu. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej wiedeńskiej omawiano sprawę dostawy węgla dla magistratu wiedeńskiego przez kopalnię z Królestwa Polskiego. Sprawa ta wywołała wśród hurtowników węglowych, importujących węgiel pruski, wielkie wzburzenie. Sprawę tę wyjaśniono następująco:

Ponieważ kartel hurtowników wyzyskuje gminę na każdym kroku i podwyższa ustawicznie ceny, przeto magistrat, chcąc uwolnić gminę od zależności od tej lichwiarskiej organizacji, rozpiął poufny konkurs na dostawę węgla dla budynków miejskich, dopuszczając do niego także zagraniczny węgiel. Wartość roczna tej dostawy wynosi około 425.000 koron — gdyż na razie nie obejmuje ona ani dostawy węgla dla miejskiej gazowni, ani dla zakładów elektrycznych. Owóż reprezentant kopalni „Saturn“ Antoni Haller zobowiązał się dostarczać przez trzy lata gminie żadaną ilość węgla po cenie 1 kor. 73 hal. za 100 kilo w miesiącach letnich, a 1 kor. 78 hal. w miesiącach zimowych loco rosyjska stacja Granica. Transport z Granicy do Wiednia kosztuje

93 hal. za 100 kilo, tak, że z dostawą do Wiednia kosztować będzie ten węgiel gminę 2 kor. 66 hal. w letnie, a 2 kor. 71 hal. za cetnar metryczny w zimie. Jestto cena przynajmniej o 10 hal. na 100 kilo tańsza niż węgla górnośląskiego, a zawierając umowę na trzy lata odnosi gmina tę korzyść, iż asekuje się przeciw podwyższeniu cen przez kartel hurtowników.

Rada miejska z zadowoleniem przyjęła do wiadomości to sprawozdanie. Tak więc węgiel z Królestwa Polskiego będzie odtąd robił w Wiedniu konkurencyę węglowi pruskiemu.

— Towarzystwo dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale“ w Tryeście. Walne zgromadzenie Towarzystwa tego odbyło się dnia 21. bm. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że osiągnięty w roku 1907 rezultat jest zadawalniający. Dotkliwą stratę poniesioną w Czechach, powetowano z zysków z innych okręgów, w szczególności z zysku we Włoszech.

W dziale gradowym wynosił dochód z premij koron 5,084.845, wobec koron 5,246.315 w roku 1906; za szkody wypłacono koron 3,873.005, wobec koron 3,648.592 w zeszłym roku.

Za reasekuracye ogniowe pobrano premie koron 2,279.948, wobec koron 2,126.224 w roku 1906; za szkody wypłacono koron 1,697.055, wobec koron 1,584.837 w roku zeszłym. Rezerwa premiowa w dziale ogniowym wynosi koron 1,139.974.

Po przekazaniu koron 250.000 specjalnej rezerwy gradowej, wynoszącej obecnie 2,000.000, pozostaje zysk w kwocie koron 288.406 — i wypłacono dywidendę po koron 32 za akcję.

Fundusze gwarancyjne Towarzystwa wynoszą koron 7,044.516 — bez doliczenia rezerwy szkodowej w kwocie koron 781.442. 3582

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 10:50 do 11:—, Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:50 do 6:70, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:70 do 7:—, Jęczmień browarniany 7:20 do 7:80, Rżepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7:— do 7:50, Groch do gotowania 8:50 do 10:50, Wyka 5:70 do 6:10, Bobik 6:50 do 6:70, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 85:— do 100:—, Koniczyna biała 35:— do 50:—, Koniczyna szwedzka 80:— do 95:—, Tymotka 28:— do 34:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 51:75 do 52:—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 34:25 do 34:50. Pszenica tenduje zwyklowo. Produkty pastewne silnie zaofiarowane, a wobec braku odbiorców usposobienie słabze przeważa. Koniczyna czerwona bez kaniarki poszukiwana. Koniczyna biała i tymotka bez popytu.

Zeszyt marcowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

ukaze się niebawem i będzie obejmował artykuły: Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Diensta, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimieckiego, Władysława Kiersza, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Orłowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelegowskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński.

LOKOMOTYWE

normalnotorową bez paleniska (feuerlos), specjalnie do szybowania wagonów skonstruowaną, dwuosiową, o sile około 100 HP., bardzo korzystną dla posiadaczy normalnych torów dojazdowych — zaraz korzystnie do nabycia — u firmy: Juliusz Weiss, we Lwowie, ul. Kopernika 1. 26, telef. nr. 627, reprezentacji fabryk firmy: 3547

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

oddz. kolei wązkotorowych Artura Koppela.

Produkcya nasion i szkółki

w Zassowie pod Czarną

poleca na obecną wiosnę sliczne jabłunki z koronami w cenie 10 szt. 8 koron, 100 szt. 75 kor., 1000 szt. 700 kor., prócz tego flance lesne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe.

Cennik na żądanie darmo i oplatnie. 2742

10.000 krzewów porzeczkowych,
10.000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume),
5.000 bzuw szczepionych w 150 odmianach.
100.000 drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.

DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE,
Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunk. i odmianach
poleca po najniższych cenach

Zakład ogrodniczy

KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA

Lwów, ul. Krzyżowa 1. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada).

URZĄDZA PARKI, OGRODY i SADY,
wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778



Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“ 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Bardzo pożyteczne dziełko p. t.

Badanie nad działaniem

Wody krościeńskiej

wysyła na żądanie bezpłatnie: 3317

Zarząd Zdrojowy w Krościenku n. O.

„NASZ KRAJ“

TYGODNIK ZDOBNY, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI i KULTURZE.

Kierownik Komitetu redakcyjnego: TADEUSZ PAWLIKOWSKI.

Współpracownikami „Naszego Kraju“ są pierwszorzedni polscy pisarze i artyści.

Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową:

We Lwowie i w całej Austrii:

kwartalnie . . . 6 koron
półrocznie . . . 12 „
rocznie . . . 24 „

W Król. Polskiem i ces. ros.:

kwartalnie . . . rubli 3:50
półrocznie . . . „ 7:—
rocznie . . . „ 13:—

W Wielk. Księstwie Poznańsk.:

kwartalnie . . . 6 m.
półrocznie . . . 12 „
rocznie . . . 24 „

Zeszyt kosztuje 50 halerzy.

Zeszyt kosztuje 25 kop.

Zeszyt kosztuje 50 fen.

Prenumerata roczna: we Włoszech, Francji, Szwajcarii, Belgii i wszystkich krajach nie należących do związku pocztowego 35 franków. W Ameryce: półrocznie 4 dol., rocznie 7 dol.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Fredry 1. 7. Telefon 931.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i stacjach kolejowych w Galicji, Królestwie Polskiem i W. Księstwie Poznańskiem.

Skład główny na W. Ks. Poznańskie w księgarni Leitgebnera w Poznaniu. — Skład główny na Król. Polskie w księg. C. Centwensznera i Sp., Warszawa, Marszałkowska 143.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 26 marca 1908 r.

MEFISTOFELES

Opera w 4 aktach a 8 odsłonach Arriga Boito.

Początek o godzinie 7 — wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go marca b. r. The Toronto Troupe, najświetniejsi gladiatorzy świata. — Obersteiner, (12 osób) największy zespół styryjski. — Narow Brothers, najznakomitsi komicy cyklicy. — Les Leandros, fenomen siły kobiecej. — „Nowy Adam“, fantastyczna komedia z francuskiego. — Vitograph, Sensacyjne obrazy. — 10 atrakcyj. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Nowy sensacyjny program. Ciągły występ ulubionego polskiego komika B. Bronowskiego. — 3 nowe komedye. — Początek o g. 8 w. 2620

KINOTEATR**Excelsior Urania w sali Filharmonii**

Nowy program od piątku 27 marca.

Tegoroczny karnawał w Nicei. — Kobieta mecenas. — Tańce w Szwecji. — Nadzwyczajna historia widm. — Z terenu wojny afrykańskiej. — Wędrowniacy i dalszych 15 numerów równoczesnego wspaniałego programu teatru Pathé w Paryżu.

Obrazy zupełnie nowe, zadziwiające, nigdzie dotychczas nie widziane. 3246

W sobotę popołudniu o g. 4 kinoteatr za połowę cen zwykłych z prelekcją inż. Libańskiego **CIARNE DYAMENTY**, obrazami świetlnymi i kinomatograficznymi.

Z dawien dawna słynąca ze swej dobroci i zapachu prawdziwa **Herbata Rosyjska**

zbiór majowego poleca handel **W. ADAMOWICZA** w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
 Familijna bardzo dobra zł. 1.40
 Melange de Moskau w or. op. 2.50
 Imperial cesarska w or. op. 3.50
 Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodów! Grzybki litewskie białe czapeczki. Kawa Ceylon wysuszoną, Iranoe 5 kg. 9.—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 4/5 kilo 80 i zł. 1.10.

Józef Bezdek

tapicer i dekorator

Lwów, Rynek 25.

Lwów, Rynek 25.

Wykonują wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, jako to: Specjalne tapetowanie pokoi tak w miejscu jak i na prowincji, tapicerowanie mebli w rozmaitych stylach, gruntowne przerabianie starych mebli, materacy poduszkowych i wkładów sprężynowych, zakładanie firanek, dywanów, gobelin, makat, stor, markiz rozmaitych systemów etc. Za dokładne i sumienne wykonanie ręczy się.

Ceny bardzo przystępne. 3561

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedyne istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Byt Byt**Baczność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Blizszych informacji udziela: „BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2. 186

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

Agentami się nie posługuję.

Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

**Jest rzeczą dowiedziona,**

że żaden z wielu środków leczniczych nie działa przy

katarze, koklusz, influency i skrofulach

tak skutecznie, jak przez licznych lekarzy i profesorów codziennie polecany

SIROLIN

który z powodu przyjemnego smaku i zapachu, chętnie przyjmują dorośli a nawet i dzieci.

Nieprzyjmować należy bezwartościowych naśladownictw i żądać jedynie

Sirolin w oryginal. opakowaniu „Roche“

Do nabycia w aptekach za receptą lekarską po koron 4.— za flaszkę.

Ilustrowaną broszurę nr. 1 dla chorych wskutek zaziębień, wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

F. Hoffmann-La Roche & Co.,

BASEL i WIEDEN III/1, Neulinggasse 11.

„Piccolo“ - Automobile

są najpewniejsze, najtańsze i najpraktyczniejsze w użyciu. — Proszę żądać prospektów.

Generalny reprezentant:

ALEKSANDER HATSCHKE

WIEDEN, V. Wienstrasse Nr. 89 a.

Proszę się spytać swego lekarza

czy 430

**Lo-va-crin**

Woda na włosy, nie jest jedynym pewnie działającym środkiem przeciw łysieniu, wypadaniu włosów, łupieżu? „Lovacrin“ tworzy wspaniały porost włosów i zarost. Nabyć można we flaszk po k. 5, 3 flaszk. k 12, 6 flaszk. k. 20. we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach całej monarchii lub wprost przez M. Feitha Nachf., Wiedeń, VI. Mariahilferstrasse 45.

Oryginalne „Victoria“ Maszyny

do szycia i do haftu oraz innych systemów, jako to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 13

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

MIÓD PSZCZELNY

prawdziwy, pszczoł, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach po 6 koron opłatnie. Wyborne zaś miód do picia z własnej miodosyt (odznaczony na wystawie b. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych garstkach po 5 k. 60 h. również opłatnie.

ZARZĄD DÓBR I PASIEK

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, p. Siemikowce. 2517

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonných wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys i t. d. wytwornych, od osób wysoko zajmujących stanowiska towarzyskie. Słynie wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za górną lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Telefon 2.11.0.

Zmiana lokalu!

Magazyn towarów modnych damskich pod firmą

Jan Pawłowski

przeniósł swój magazyn z placu Maryackiego na

ul. Karola Ludwika 3

obok magazynu broni WP. Dzikowskiego.

W nowo otworzonym magazynie polecam na sezon wiosenny najnowsze

Parasolki

Kapelusze

Kwiaty

Boa

oraz wszelkie nowości w zakres przyborów do krawieczyny i modniarstwa wchodzące.

Znakomite rękawiczki

DIANA.

3519

Zarzutki

wiosenne i letnie oryginalne — angielskie — — poleca —

Gabryel Stark

A la ville de Paris Lwów, pl. Maryacki 1.11 3576

Patenty i wynalazki

dotyczące działu oświetlenia, przemysłu chemicznego i elektryki poszukiwane.

Oferuję uskutecznić BIURO patentów M. Gelbhaus — Wiedeń VII, Siebensterngasse 7. 2017

Najlepszą bryndzę wioenną,

ser emmenthaler, imperial, cammamber

i wiele innych gatunków można dostać najlepiej i najtaniej tylko w handlu

Bazanta

ul. Halicka — Lwów.

3185

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA
Lwów, Piekarska 1. 37.

Niemka udziela lekcji najnowszej metodą. Wronowskich 8, drzwi 22. 3562

abituryent gimnazjalny poszukuje lekcji na wsi. St. Makidyńska Śniatyn na Bałkach (dla „J”). 3559

Posady poszukiwane

Ogrodnik poszukuje posady kawalersko, albo żonatego z dobrymi świadectwami. Piekarska 1. 5. Lwów u Pana Majkowskiego. 3554

Magister farmacji, rutynowany, poszukuje posady od 1-go maja. Adres Rakowiecki Żywiec-Zabłocie apteka. 3523

Leśniczy egzaminowany młody poszukuje posady. Zgłoszenia z grzeczności Wny Frey nadleśniczy Lelechnówka p. Janów. 3525

Panienska z praktyką pocztową poszukuje posady zaraz za skromnym wynagrodzeniem „M.” Puchów. 3528

Konceptowy współpracownik notaryalny, pierwszorzędną siłą, także sporne, poszukuje posady w kancelarii notaryalnej lub adwokackiej. Pod „Grunowna rutyna” Stanisławów. 3461

Korespondent polsko-niemiecki bardzo biegły, chyży pracownik, zarządza godny, poszukuje posady. Pod „Chlubne świadectwa” Stanisławów. 3462

MŁODY CHEMIK

(26 lat) Polak z Poznańskiego, z praktyką w cukrownictwie i chem. fabryce, obecnie zatrudniony w chem. fabryce (zalatyną) w Niemczech, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty pod „J. P.” przyjmuje Adm. Słowa Polskiego. 3537

Kowal zarazem maszynista lat 40, żonaty, poszukuje posady. Wykonuje roboty kowalskie i zna się dobrze na maszynach rolniczych. — Zgłoszenia przyjmuje Adolf Chamajdes, Brody. 3586

Dzielnym korespondentem polsko-niemieckim poszukuje posady. Oferty pod „Dzielnym” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 3575

Panna lat 23 z ukończoną 5 klasą szuka pracy w gospodarstwie, handlu lub przy chorągostwie. „Emilia” Wolanka. 3572

700 koron da dobrze się prezentujący, inteligentny, uzdolniony, 32-letni mężczyzna za wyrobienie mu posady urzędnika przy magistracie, wydział powiat, zarządzie dóbr, lub też innej instytucji. Łaskawe zgłoszenia pod „SOFOS” p. r. Złoczów za okazaniem biletu tramwajowego nr. 15341. (3571)

Posady załatwowane

Adwokat poszukuje rutynowanego konceptanta od 1 maja 1907 ewent. wcześniej lub później. Zgłoszenia z warunkami: Dr. S. Marowski, Ropczyce. 3483

Adwokat na prowincji niedaleko Lwowa poszukuje konceptanta pracującego samodzielnie w kancelarii. Kandydaci z odpowiednią kwalifikacją zechcą swe zgłoszenia z dokładnym zapozdaniem dotychczasowej praktyki i żądanej wynagrodzenia nadesłać pod „Adw.” do Adm. „Słowa Polskiego”. 3540

Doskonałego fotografa zarazem retuszerza negatywnego i pozytywnego przyjmie zaraz fotograf Eder Stanisławów. Posada stała. 3558

Adjunktów (pisarzy) gospodarczych zawodowo wykwalifikowanych, poszukuje Spółka Agronomów, Lwów, Trzeciego Maja 5. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 3550

Magistra rutynowanego i do brze poleconego poszukuje aptekarz Juliusz Hausman. Kraków. Oferty pisemne. 3552

Uczeń potrzebny do handlu kowalennego A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 3521

Apteka A. Karpińskiego w Rzeszowie poszukuje asystenta farmacji. 3524

Apteka A. Jarosza w Nowym Sączu poszukuje zaraz młodszego, dobrze poleconego magistr farmacji. 3553

Zdolny rutynowany i dobrze polecony droguista znajduje posadę od 15 maja. Wiadomość w aptecce w Dębicy. 3534

Muzykant, grający na pierwszych skrzypcach (Pringelger) zostanie w 95 pp. przyjęty. Zgłoszenia nadsyłać do zarządu muzyki 95 pp. 3008

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfr). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okolicznościom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczy a w odczytaniu zaginionych oryginałów nawet pomóc być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatną, itp.) nie drukujemy.

Adm. Słowa Polskiego.

Kupno i sprzedaż

Kłacz mioty pieprzowej 1000 Kszuk 30 kor. do nabycia u Stanisława Lachowicza Jaworów. 3427

4 Kuźnie polowe całe z żelaza zupełnie nowe po kor. 88 za sztukę, 1200 m. szyn do kolejki wązkotorowej, 20 wózków do robót ziemnych i 1500 mb żelaznych podkładów (desek) pod taczki dla cegielni do sprzedania.

Juliusz Weiss

Lwów, ul. Kopernika 1. 26

Telef. 627. 3511

Antycypu dla gazometrów do starca szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 2605

Wielkość lub grzyb najsilniejszy wyniszczam „Głazuryna” Morsoczy, Lwów, Hetmańska 12. 3308

NARYBKI SUMA

karla amerykańskiego

do uboczeń obsady stawów na wiosnę ma do zbycia, jak długo zapas starczy gospodarstwo stawowe w Lubell o. p. Dobrosin po cenie 3 kor. za kigr. 15 do 20 sztuk. 3536

Portepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej poleca Kubessa, Rynek 17. 3580

Pigurki (lalki) dla krawiectwa sprzedaje Ludwik Biluk, Marcina 25, drzwi 6. 3573

Zmiana lokalu! Publiczna Hala Ankiyna przenosi swój zakład z d. 15 kwietnia b. r. na ul. Sykstuska 1. 32. — Wskutek uławnienia przeniesienia sprzedaje resztujące rzeczy po bardzo niskich cenach. Także na wyplat. 3569

Meble na raty. Znana firma Münzer, ul. Rejtana 4, udziela pod łatwymi warunkami meble na raty. 3455

Pełutki tuberóz sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 hal. wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Osoby zasługujące na kredyt mogą nabywać na małe raty miesięczne najzwyklejsze dzieła pisarzy polskich i obcych. Katalogi bezpłatnie. Zestępowo księgarz nakiadowych polskich. — Lwów, facha pocztowy 11. 3529

Lokomobila 12-konna do sprzedania. Zarząd dóbr Zalesie p. Rzeszów. 3541

Setera do polowania z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Grodecka 85, wiadomość u dozorcy. 3545

Motocykl Laurinclement pięciokrotny z wózkiem. Rower Pucha sprzedam. Kober Rzeszów. 3039

Interesy handlowe

pożyczki osobiste dla urzędników, oficerów, nauczycieli. Samoistne konsorcja zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa urzędników udzielają pożyczki pod umiarkowanymi warunkami, także na dłuższe terminy spłaty. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje bezpłatnie Zarząd Centralny Towarzystwa urzędników, Wiedeń I, Wipplingerstrasse 25. 73

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty złatwia za kondyktu i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wieloletnich duchowności, emerytów, nauczycieli, notariuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnia w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamten-Vereinu” we Lwowie Kopernika 28. 2644

Młyn amerykański, mielący 24 wagonów zboża miesięcznie na Podolu w mieście powiatow. blisko stacyi kolejowej z powodu stosunków rodzinnych tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Młyn walcowy 165” 3538

Bufo w Kino-teatrze przy ul. Szajnoch 5, zaraz do wynajęcia właścicielowi koncesji, oraz poszukiwany bileter od dnia 1 kwietnia. Wiadomość w Kino-teatrze między 5—6 codziennie. 3577

Posiadający koncesję na przedsiębiorstwo bardzo rentowne poszukuje spółnika z 4000 złr. Wiadomość w pokoju śniadani Sykstuska 20. 3568

Nieruchomości

Doma z ogrodem na wsi lub w miasteczku we Wschodniej Galicji kupi „Okaziciel kwitu inser. Nr. 1979” we Lwowie po stare rest. 3498

25 morgów sadu do wydzierżawienia. Wiadomość: Kalendarz 20. 3497

W Tartarowie grunt pod budowę (1 i ćwierć morga) w pięknym położeniu nad Prutem, w pobliżu stacyi korzystnie do nabycia. Dr. Bożewicz Bank hipoteczny. 3142

Tanio do sprzedania parcela budowlana przy ul. Torosiewiczza. Informacji udzieli dr. Feurereisen, hotel Imperial, między 2—3. 3579

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 2664

Znakomite ciastka po 3 centy w Cukierni Krakowskiej, Lwów, ulica Fredry. 3269

Klasiory oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Zakład ogrodniczy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Miód pszczołowy patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 koron pod gwarancją. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 1600

Pieniąż każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencji Monopol sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład — Najtańsza DROGUERYA Menkesa, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeznickiej. Wyrób krajowy. 171

Znakomite RYDZE kiszone. beczuleczka 3 korony. Feliks Wojciechowski, Jarosław. 2875

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania większe do wynajęcia Turecka 1. 3. 3266

Hala 32 metry długości 14 szerokości dużo światła do tego mogą być 2 pokoje, wiadomość w warsztacie slusarskim Kopernika 56. 3556

Kraszewskiego 25 3 frontowe pokoje balkon pierwsze piętro od 1 kwietnia. 3341

Tanio sala o pięciu oknach balkonem okazynie do wynajęcia. Zielona 22 od 1 kwietnia. 3447

Ul. Żulińskiego 6, — zaraz do wynajęcia 5 pokoi z dwoma przedpokojami, łazienką, spiżarnią, wszystkimi przynależnościami. 3003

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne, kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Walizę kto zamienił 18 lub 19 na stacyi w Jarosławiu proszę odesłać na stacyę Krystynopol Mika. 3533

Kto chce pić

dobrą i taną herbatę Ceylońską, ten się nie zwiedzie! Żądając herbatę Darling z Rączką po K. 1.30 za 1/2 funta, wyborną zaś jest Gonar po Kor. 1.70 z Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek 34. 480

Dzie Skrzydła, dwutygodnik art.-liter. zeszyt I i II do nabycia w księgarniach, trafikach. 3412

Proszę zadać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'S

c. k. dost. podw. 141 w Brux nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 szuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 840, z podwójną kopertą k. 1250. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 10

K. Rząca i Chładowski

w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4

wyraża pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billinskich, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

W 5-kilow. koszach

Pomarańcze (malinówki) najśodsze, najlepsze K. 2-80
Pomarańcze 20te jak miód słodkie 2-60
Mandarynki najlep. jak 3-40
Cytryny duże soczyste 2-30
Jabłka deserowe najlepsze tyrolskie 4—
Jabłka deserowe najsłodsze tyrolskie 6—
Karafiol świeży, biały 2-60
Kartofle maltańskie nowe 1-90
Wysyła za zaliczką z Wiednia
SOMA GRAUZ
eksport owoców południowych Wiedeń, IV, Schikanedurg. 4.
Dla odprowadzających najtańsze engros—ceny wedle targu dzien. pospieszna wysyła. 2022

Przerabia

po 1-70 kołdry, materace, wkłady sprężynowe. Poleca własnego wyrobu kołdry od 3 zł., atlasowe od 9 zł. Puchowe poduszki, pierzane, koce, prześcieradła, poszewki, materace itp. magazyn i pracownia

Kazimierza Skibińskiego

długoletniego współpracownika firmy Szustera. Lwów, Kopernika 7. 2782

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.
— Juliusz Stowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —
Cena koron 2.
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej
Znakomita w smaku i aromatyczna
Congo zł. 1.60
Souchong 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow 4—
Wysiewki z herbat zł. 1.30.
Handel herbaty i kawy 14
Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

VII Zwyczajne
Zgromadzenie Ogólne
członków
Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej we Lwowie

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się
dnia 10 kwietnia 1908 r. o godz. 7 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki 1. 10)

z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Uzupełniające wybory członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

We Lwowie 26. marca 1908 r. 3581
Rada Nadzorcza Galic. Kasy Zaliczkowej.
Dr. Michał Wasung sekretarz. Aleksander Getritz przewodniczący.

Los turecki 400 fr. mający rocznie sześć ciągnięć (najbliższe już 1 kwietnia) polecamy na spłaty miesięczne po 6 kor. 50 hal. Pierwsza rata zpn. 9 k. 50 hal., dalsze po 6 k. 50 hal. Razem 37 rat. Losy tureckie mają przy każdym ciągnięciu kilkanaście głównych wygranych (600,000, 400,000, 300,000, 200,000 itd.), zaś każdy los musi wylosować kwotę 232 fr. Losów tureckich asekurować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wylosowania najniższej wygranej, straty nie ponosi. Składający 1 ratę zpn., ma prawo gry już przy ciągnięciu 1 kwietnia!
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.



DEZODOR

jest niezbędny w szpitalach

DEZODOR

Dezodor

jest niezbędny w każdym domu

Proszek do odwaniania i desynfekcyi ma nader miły zapach. Przy nadchodzącej wiosnie z powodu morderczych wyziewów jest za-polegającym środkiem desynfekcyjnym i odwanianym. Odnaznaczony na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907 w Lwowie medalem srebrnym. Otrzymał tysiączne uznania z bardzo poważnych instytucyj. Kosztuje: duże pudełko 1 koronę, mniejsze 50 hal. Jest do nabycia w aptekach, drogueryach i składach farb.

Główny skład i kantor zamówień „DEZODORU”

Wł. Bażant Lwów, Halicka 1. 3.

Orzeczenia.

Do Pana Gustawa Bażanta — Lwów.

W odpowiedzi na ustnie wniesioną prośbę w sprawie wypróbowania wynalezione przez Pana środka do desynfekcyi i odwaniania wychodków „Dezodor”, zawiadamia się Pana, iż dotychczasowe próby poczynione z „Dezodorem” w wychodkach stacyjnych i wagonowych na tutejszym dworcu kolejowym dały rezultat zadawalniający. — Wobec tego przesyła c. k. Dyrekcja kolei państw. w załączeniu zamówienie na 290 kg. „Dezodoru”, który wraz z dotyczącym rachunkiem należy dostawić do Kierownictwa magazynów materiałowych c. k. kolei państw. we Lwowie.

Za c. k. Dyrektora kolei państw. Listoski m. p.

Wielmożny Pan Gustaw Bażant we Lwowie.

Poświadczam niniejszem pismem, że wyrabiany przez pana Gustawa Bażanta „Dezodor” odpowiada zupełnie celowi do jakiego go sporządzono. Posiada w wysokim stopniu własności przeciwnie, nadaje się tedy znakomicie do desynfekcyi wychodków, spluwaczek, nocników etc. etc. Kał posypyany „Dezodorem” nie wydziela zupełnie przykrych woni. „Dezodor” powinien znaleźć zastosowanie wszędzie, gdzie tylko znajdują się tuberkuliczni.

Dr. ch. Ludwik Wewiński, właściciel apteki pod złotym orłem we Lwowie.

Wielmożny Pan Gustaw Bażant we Lwowie.

Dostarczony środek desynfekcyjny i odwanianym dla wychodków, klozetów pokojowych, spluwaczek i t. p. okazał się dla użytku szpitalnego bardzo dobrym i zamawiam 100 kg. „Dezodoru”.

Z poważaniem

Zarząd szpitala powszechnego we Lwowie.

Kraft, m. p.

jest niezbędny w każdej szkole

DEZODOR

Dezodor

jest niezbędny w każdym zakładzie i hotelu

Dobra Harmonika Kor. 4-80.

50.000 sztuk sprzedanych. Bez opłaty dla Gwarancyi! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 100 : 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 24/12	K 4-80
Nr. 657/4 : 10 klawiszy, 1 reguła, 28 tonów, wielkość 30/15	5-20
Nr. 656/4 : 10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 30/15	5-40
Nr. 305/4 : 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 24/12	6-20
Nr. 663/4 : 10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 31/18	8-

Wysyłkę za zaliczką skuteczną c. i k. nadworną dostawcą.

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy towarów muzycznych, BRUX, Nr. 994 (Czechy).

Cenniki z 3.000 ilustracjami na żądanie darmo i opłatnie.

Nowości! Nc

Gramofony francuskie Pathego

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulka szafirową, która do każdego aparatu dostosować się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u

JAKOBA MASCHLERA

Lwów, ul. Jagiellońska 16 I. piętro.

Cenniki gratis. 3264

JULIAN DR. BRUNICKI

Szkółki drzewek

Podhorcie obok Stryja

połącza:

2119

Drzewka owocowe i ozdobne oraz inne piony szkółkowe najlepszej jakości

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne, świeże, wyborowe,

po najniższych cenach Towar doborowy, obsługa rzetelna, fachowa i przedka.

Poszukuje zastępców po- ważn. w kraju dla komis. sprzedaży nasion w toreb.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie. Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskim” otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zająć Pastylek Geraudel'a.”

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nietytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucznego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji płuc, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych : we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewińskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Tranczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Sanatorium fundacyi Zimmermanna

Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za-pomocą światła; leczenie przez sugestyę. Instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacja; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i u-mysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku. 2091

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

ESPIC

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE, Fuzjator do nakładania plasterków jest najsilniejszą pomocą do pokonania chorób dróg oddechowych. Pajęczki w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znanych aptekach Francji i zagranicą Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lezard, 20. Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.



Przestroga!

Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że hygieniczne, praktyczne i ta-nie WÓZKI DLA DZIECI wyrabia jedyna w kraju moja fabryka odznaczona złotem medalem na wystawie higien.

A. KONIEWICZ, Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych. Koszy podróży i wózków dla dzieci. Ceny fabryczne. — Ilustrowane cenniki franco.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wysmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklanecka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Cléteas.

Cléteas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze. Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja).

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Drzewka owocowe

tylko szlachetne w wyborowych gatunkach doborowych odmian ze szkółki

Państwa Dzików

zaprowadzonej od lat przeszło 40 przeważnie jabłonie, do sprzedania w wielkiej ilości po nader niskich cenach. Cena sztuki: od 2-4 lat 60-80 groszy, 4-6 lat 1 kor., starsze owoc rodzące 1-50-2 kor.

Wszelkie zlecenia i korespondencje załatwia odwrotnie tylko

Michał Kubica, Tarnobrzeg.

Gminy i Kółka rolnicze otrzymują rabat. — Cenniki opłatnie i darmo. 2877

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

40 poleca następujące wyroby:

„Haya” Antyseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Cena flakonu kor. 1-20 i 2-

„Haya” Wodę ateni-ską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieżu. Flakon kor. 1-20.

„Haya” Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby białą bielą. Puszka 80 hal.

„Haya” Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. Cena pudełka 1 kor.

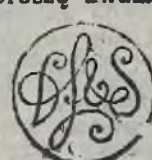
Wysyłka na prowincję skuteczną się odwrotnie.

Przy zakupie

proszę uważać



parasola



na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

PATENTY

wyrabia i sprzedaje

inżynier

J. Knöpfelmacher

egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat.

Wiedeń, II, Praterstrasse 37.